Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 15 SOBOTA, 16 SIERPNIA 1969 R.

WYD. A B

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 190 (7760) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Dalsze zaostrzenie sytuacji w Irlandii Północnej

Nowe oddziały brytyjskie wkraczają do akcji

◆ Coraz więcej ofiar ◆ U Thant deklaruje bezsilność ◆ Londyn wprowadzi rządy wojskowe?

LONDYN. W miastach Irlandii Północnej nadal trwają zacięte walki. Ostatnia noc była wyjątkowo krwawa. Padło 5 ofiar śmiertelnych. Kilkaset osób zostało rannych.

W CZWARTEK, kiedy parlament Północnej Irlandii podjął decyzję w sprawie skierowania przeciwko walczącej ludności stacjonujących w Irlandii wojsk brytyjskich, kryzys w Ulsterze wkroczył w nowy, groźny etap.

W Londonderry, Belfaście, Armagh — nie milkną strzały. W czwartek w Armagh padła pierwsza ofiara śmiertelna. W Belfaście zginęły 4 osoby, w tym jedno dziecko. Ostatniej nocy policja otworzyła tam ogień z broni automatycznej. Przeciwko barykadom skierowano opancerzone samochody. Na tychmiast obrzucono je kamieniami i butelkami z płynem zapalającym.

PO RAZ pierwszy od wybuchu zamieszek walcząca ludność wyszła poza barykady. Doszło do bezpośrednich walk z oddziałami policji i wojska.

Mimo wprowadzenia do akcji wszystkich irlandzkich sił bezpieczeństwa oraz użycia stacjonujących w Ulsterze wojsk brytyjskich, sytuacji nie udaje się opanować. Dziś rano rząd brytyjski oświadczył, że po południu do Irlandii Północnej zostanie przerzuconych 600 żołnierzy brytyjskich.

JAK JUŻ informowaliśmy, przedstawiciel Republiki Irlandzkiej zwrócił się do ONZ o skierowanie do Irlandii Północnej oddziałów porządkowych tej organizacji. W czwartek poinformowane źródła podały, iż **U Thant oświadczył, że nie może pomóc w rozwiązaniu konfliktu w Irlandii Północnej.**

Reuter przewiduje, że **Irlandia Północna stoi w obliczu perspektywy wprowadzenia bezpośrednich rządów brytyjskich typu wojskowego.**

W IRLANDII PÓŁNOCNEJ w dalszym ciągu dochodzi do licznych starć między protestantami a dyskryminowaną ludnością katolicką.

NA ZDJĘCIU: szarża policji w odpowiedzi na atak demonstrantów.

(CAF — telefoto — UPI)

„Krasnaja Zwiezda" o chińskiej prowokacji zbrojnej

MOSKWA PAP. „Krasnaja Zwiezda" publikuje dziś szczegóły wydarzeń, do których doszło 13 sierpnia w rejonie Załanaszkołu (obwód Semipałatyński w Kazachstanie).

Radzieccy żołnierze pogranicza już 12 sierpnia zauważyli jawnie prowokacyjną krzątaninę maoistów. Chcąc zapobiec skomplikowaniu się sytuacji, wezwali oni na spotkanie przedstawiciela ochrony granicznej ChRL, jednak nie przybył on na spotkanie.

13 sierpnia kilka grup żołnierzy chińskich wtargnęło na 700 metrów w głąb terytorium ZSRR. W odpowiedzi na wezwanie do natychmiastowego opuszczenia granic ZSRR awanturnicy chińscy otworzyli ogień do radzieckich żołnierzy.

Wywiązała się walka, w czasie której strona chińska usiłowała wysłać na pomoc jeszcze dwie grupy żołnierzy w sile od 60 do 70 osób. Radzieccy żołnierze ochrony pogranicza rozgromili chińskich prowokatorów i zmusili ich do wycofania się. Żołnierze radzieccy zebrali porzucone przez nich automaty, karabiny, pistolety, granaty, radiostacje. Uciekając, Chińczycy pozostawili na miejscu prowokacji 2 kamery filmowe, wiele aparatów fotograficznych itd.

Zespół automatów wykonał program skomplikowanych badań i eksperymentów

Po okrążeniu Księżyca „Sonda-7" powróciła na Ziemię

MOSKWA PAP. Radziecka stacja automatyczna „Sonda-7", wystrzelona 8 sierpnia br., powróciła w czwartek na Ziemię. Program lotu został wykonany.

POMYŚLNIE zakończył się nowy eksperyment radzieckiego programu badania Księżyca. Jak podaje agencja TASS „Sonda-7" okrążyła Księżyc i po wykonaniu wielu badań i eksperymentów w sposób kierowany powróciła na Ziemię i łagodnie wylądowała w przewidzianym rejonie terytorium Związku Radzieckiego na południe od miasta Kustanaj (Kazachstan).

Wzdłuż trasy lotu prowadzono pomiary naukowe właściwości fizycznych przestrzeni kosmicznej, Księżyca i przestrzeni wokółksiężycowej, a także robiono zdjęcia fotograficzne Ziemi i Księżyca z różnych odległości.

PROGRAM lotu obejmował przeprowadzenie wielu eksperymentów technicznych, mających na celu wypróbowanie udoskonalonych urządzeń pokładowych i agregatów stacji, w tym m. in.:

- ✦ Urządzeń do sterowania ruchem przy wykorzystywaniu pokładowej elektronicznej maszyny obliczeniowej, która zapewnia optymalny reżim sterowania na wszystkich etapach lotu;
- ✦ Precyzyjnego systemu astroorientacji;
- ✦ Pokładowej aparatury dalekosiężnej łączności radiowej dla przyjmowania i przekazywania informacji ze stacji oraz rejestrowania parametrów jej ruchu;
- ✦ Urządzeń telemetrycznych do kontroli działania systemów pokładowych stacji;
- ✦ Środków ochrony radiacyjnej statków kosmicznych i kontroli dawek radiacji wewnątrz aparatu.

PRZED wejściem w atmosferę Ziemi na komendę wydaną przez urządzenia sterujące od stacji oddzielił się aparat lądujący. Po dwukrotnym zagłębieniu się w atmosferę, w wyniku hamowania aerodynamicznego, szybkość lotu aparatu lądującego obniżono z drugiej szybkości kosmicznej (ponad 11 km/sek.) do 200 m na sek. Na wysokości 7,5 km uruchomiono urządzenia spadochronowe. Bezpośrednio przed lądowaniem automatycznie włączyły się silniki łagodnego lądowania.

150 osób utonęło w Gangesie

DELHI PAP. W czwartek wydarzyła się na Gangesie tragiczna katastrofa. Przewróciła się łódź. Pomimo energicznej akcji ratunkowej, utonęło aż 150 osób. Wśród ofiar było wiele kobiet i dzieci.

Sensacyjny musical

TAK określa się w Paryżu projekt realizacji nowego filmu francuskiego reżysera Claude Chabrola. Będzie to utwór muzyczny z udziałem pary znakomitych, ale nie najmłodszych już tancerzy — Freda Astaire i Cyd Charisse.

Czworaczki w N. Jorku

NOWY JORK PAP. W czwartek w Nowym Jorku urodziły się czworaczki. Matka czterech chłopców, z których każdy waży ok. 2,2 kg, czuje się dobrze.

Przebieg prac po II Plenum KC i aktualne problemy gospodarcze

Narada w KW PZPR

DOTYCHCZASOWEMU przebiegowi prac po II Plenum KC PZPR w woj. szczecińskim, aktualnym problemom gospodarczym i zadaniom jakie należy wykonać w okresie przygotowywania najbliższego planu 5-letniego poświęcona była wczorajsza narada w KW PZPR. Uczestniczyli w niej sekretarze KW PZPR: Jerzy Ostrzyżek i Stanisław Rychlik oraz sekretarze KP PZPR i przewodniczący PPRN.

PRZEWODNICZĄCY Wojew. Komisji Planowania Gospodarczego Zygmunt Silski przedstawił propozycje przydzielonych poszczególnym powiatom nakładów inwestycyjnych na przyszłą 5-latkę.

W NAJBLIŻSZYM czasie nastąpi drugi etap realizacji uchwał II Plenum KC. Mówiąc o tym, sekretarz KW St. Rychlik zwrócił uwagę na potrzebę rozważnej dyskusji w powiatach nad skonfrontowaniem proponowanych sum na inwestycje z propozycjami wykorzystania ich, wysuwanymi przez powiaty i założeniami wojewódzkimi.

Z KOLei omówiono sytuację w szczecińskim **budownictwie, szczególnie w zakresie oświaty.** Z 13 planowanych w tym roku szkół tylko 3 zostaną zbudowane w terminie, a 3 w grudniu. Także 26 szkół poddanych kapitalnemu remontowi nie zostanie oddanych w terminie.

TRZECIM tematem narady był **przebieg prac żniwnych.** Informacje na ten temat przedstawił wiceprzewodniczący PWRN R. Karpiński. Do tychczas skoszono 65 proc. areału zbóż w województwie. Najwolniej przebiegają prace w PGR. Przyczyn należy upatrywać m. in. w braku części zamiennych do maszyn rolniczych, niedostatecznej gdzieniegdzie organizacji pracy i niewystarczającemu zaopatrzeniu pracujących w napoje chłodzące.

Niedostateczna jest również pomoc młodzieży. W tym roku słabiej niż w ubiegłych przebiega w naszym województwie akcja prowadzona przez ZMW pod nazwą **„Każdy kłos na wagę złota".** Udział młodzieży jest zbyt mały.

R. Karpiński omówił także przyczyny braku ziemniaków w szczecińskich sklepach. Są to w pewnym stopniu skutki suszy, ale powodem jest również postępowanie producentów i aparatu skupu, którzy opóźniają przeprowadzenie wykopków do czasu uzyskania wyższych cen. Zaległości w dostawie sięgają 1 tys. ton.

Ścigany przez Indian

JEDNA ze scen nowego filmu Claude Leloucha pt. **„Człowiek, który mi się podoba"** ukazuje dość dziwną sytuację. Bohaterowie — Paul Belmondo i Annie Girardot — uciekają przed ścigającymi ich Indianami nie dyliżansem, a samochodem. W rzeczywistości scenariuszowej jest to tylko sen. Lelouch zaangażował do tych scen ponad setkę Indian.

W czasie przygotowań do zdjęć Belmondo, który trenował bardzo szybką jazdę samochodem, wpadł z dużą szybkością na grupę Indian charakteryzujących się do zdjęć. Rozwścieczeni statyści rzucili się na aktora, który ratował się prawdziwą rejteradą.

Dziś w numerze: Pierwszy zryw ◆ Czy gladiatorzy XX wieku? ◆ Wczasy w kolejce ◆ Wywiad z... Napoleonem

Najważniejsze kierunki rozwoju nauki i techniki

Polska w najbliższym 20-leciu

Prace nad prognozami i planami perspektywicznymi

WARSZAWA PAP. Kształt Polski w latach 80-tych i 90-tych interesuje nie tylko naukowców-futurologów, ale także polityków, działaczy gospodarczych i społecznych, planistów. Wielokrotnie w ostatnim okresie z naciskiem wskazywano na konieczność podjęcia lub intensyfikacji prac nad określeniem perspektyw rozwoju kraju w dziedzinie gospodarki, nauki, techniki, ustaleniem i oceną kierunków przemian społecznych oraz kulturowych.

ZAANGAŻOWANIE do prac prognostycznych poważnej grupy ekspertów pozwala oczekiwać, iż metodą kolejnych przybliżeń uzyskany zostanie wiarygodny obraz przyszłości, pozwalający podjąć odpowiednie decyzje rządowe, określające strategiczne cele naukowe, gospodarcze i społeczne kraju.

Hipotetyczny obraz polskiej nauki i techniki w 1985 r. kreśli opracowanie, przygotowane przez ponad 600 naukowców i ekspertów.

DO NAJWAŻNIEJSZYCH kierunków rozwoju nauki i techniki, determinujących rozwój gospodarczy naszego kraju, zaliczono m. in. **CHEMIĘ PRZEMYSŁOWĄ**, zwłaszcza **petrochemię oraz chemię tworzyw i włókien sztucznych, ELEKTRONIKĘ kompleksową, AUTOMATYZACJĘ procesów produkcyjnych**, stosowanie **METOD MATEMATYCZNYCH w produkcji i zarządzaniu, BIOLOGIĘ** i związane z nią dziedziny wiedzy. Wśród wybranych kierunków postępu nauki i techniki znalazły się tak że m. in. **zagospodarowanie krajowej BAZY SUROWCOWEJ, rozwój ENERGETYKI** ze szczególnym uwzględnieniem tanich metod wytwarzania **energii elektrycznej, budowa maszyn, fizyka, cybernetyka, metalurgia.**

WYTYPOWANE kierunki badań są ważne i niezbędne do rozwoju kraju. Mimo dokonanej selekcji, stanowią one jednak zbyt rozległe pole poszukiwań i badań. Wszystkich tych dziedzin nie można bowiem rozwijać z jednakową intensywnością ze względu na ograniczoną ilość specjalistów i środków. Dlatego też konieczne jest przyznanie niektórym z nich priorytetu, który pociągnie za sobą wyższe nakłady finansowe oraz koncentrację kadr specjalistów. Wstępna wersja planu perspektywicznego nauki i techniki musi być zatem stale doskonalona i uwzględniać najnowsze kierunki postępu rysujące się na świecie oraz nasze potrzeby i możliwości.

W KOMISJI PLANOWANIA przy Radzie Ministrów zespół ekspertów przygotowuje wersję roboczą koncepcji rozwoju gospodarczego kraju na lata do 1985 r. Prace te trwają już od 2 lat. We wstępnej fazie przygotowań zebrano opinie resortów, rad narodowych, organizacji społecznych. Obecnie te obszerne materiały są szczegółowo analizowane i opracowywane. Przewiduje się, iż wersja robocza koncepcji perspektywicznego rozwoju gospodarczego kraju będzie gotowa na początku przyszłego roku.

ZE SPORTU

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

W czwartek na stadionie Wisły w Krakowie rozpoczęły się lekkoatletyczne mistrzostwa Polski. Wyniki pierwszego dnia: 110 m ppł. 1. Józwik (Gwardia Olsztyn) 14,3, 2. Kołodziejczyk (Cracovia) 14,4.

Dysk mężczyzn: 1. Piątkowski 58,72, 2. Gądziński 55,96.

100 m mężczyzn: 1) Nowosz 10,3, 2) Maniak 10,4, 3) Cuch.

100 m kobiet: 1) Jędrejek 11,8, 2) Mochol.

400 m kobiet: 1) Skowrońska 55,0, 2) Hryniewiecka (Skra) 55,2, 3) Piecyk (Pomorze) 55,8.

1500 m kobiet: 1) Kołakowska 4,35,4, 2) Kalinowska 4,37,2, 3) Żuk 4,38,2.

Skok w dal mężczyzn: 1) Stępień 7,78, 2) Cabaj 7,66, 3) Godlewski 7,60.

5 tys. m: 1) Podolak 14,10, 2) Łęgowski 14,11,0.

W piątek, w drugim dniu mistrzostw, rozegrane zostaną następujące konkurencje: kobiety: 100 m ppł., 4x400 m, skok w dal, dysk, pięciobój. Mężczyźni: tyczka, 400 m, 800 m, 4x100 m, rzut młotem.

Brązowy medal w kajakarstwie

W czwartek zakończone zostały mistrzostwa Europy juniorów w kajakarstwie. W drugim dniu mistrzostw z reprezentantów polskich najlepiej spisał się Grzegorz Siedziewski, który w konkurencji k-1 na dystansie 500 m wywalczył brązowy medal. Polak uzyskał rezultat 2.01,26 i przegrał jedynie z Kobrincewem (ZSRR) — 1.59,68 i Zlatnowem (NRD) — 2.00,65.

W konkurencji k-2 (500 m) Polki Wiśniewska i Rosa zajęły w finale V miejsce z rezultatem 2.06,21.

Polskie łuczniczki prowadzą

W Valley Forge koło Filadelfii rozpoczęły się mistrzostwa świata w łucznictwie. W pierwszym dniu strzelano na długie odległości (kobiety 70 i 60 m., mężczyźni 90 i 70 m). Polska reprezentowana jest jedynie w konkurencjach kobiecych, w których nasze panie bronią tytułu mistrzyń świata. Po pierwszej rundzie długich odległości polskie łuczniczki objęły prowadzenie z 1647 pkt przed ZSRR — 1640 pkt i USA — 1636 pkt. Indywidualnie najlepsza jest na razie Japonka Mayumi Tani — 574 pkt, która wyprzedza o 3 pkt. Kanadyjkę Lidstone i Polkę Hannę Brzezińską. Na czwartej pozycji znajduje się doskonała łuczniczka radziecka — Kozina — 570 pkt przed Marią Mączyńską — 563 pkt. i Amerykanką Wilbur — 557 pkt. Pozostałe nasze reprezentantki gorzej zniosły męczącą podróż, uzyskały słabsze wyniki i znajdują się na dalszych miejscach.

Z żeglarskich mistrzostw Europy

W WARNEMUENDE ogłoszono w czwartek oficjalną klasyfikację po 4 wyścigach, odbywających się tu żeglarskich Mistrzostw Europy w klasie „Finn". Prowadzi w niej Holender Beck — 48,5 pkt. przed Szwedem Akersonem — 48,7 pkt i Polakiem Andrzejem Zawieją — 50,0 pkt.

Siatkarki japońskie grają w Polsce

Do Warszawy przybył najlepszy aktualnie japoński zespół siatkówki kobiet — Yashica, który rozegra w naszym kraju 5 spotkań. Miłośnicy tej dyscypliny będą więc mieli znów okazję oglądać pełną polotu, dynamiczną, niezwykle widowiskową grę siatkarek azjatyckich, należących do światowej ekstraklasy.

Japonki zmierzą się trzykrotnie z reprezentacją Polski juniorek, przygotowującą się do mistrzostw Europy. Spotkania te odbędą się 16 i 18 bm. w Cetniewie i 17 bm. w Sopocie. 20 i 21 bm. przeciwnikiem Yashica będzie kadra PZPS. Mecze rozegrane zostaną w Warszawie i Lublinie.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Chochlik" z Norwegii z drobnicą,
s/s „Soldek" z Danii pod balastem,
s/s „Kielce" z Danii pod balastem,
m/s „Piotrków" z Finlandii z rudą.

STATKI NA WYJŚCIU:

s/s „Cieszyn" do Danii z węglem,
m/s „Warna" do Belgii z węglem,
s/s „Jelcz II" do Holandii z węglem.

Nie miał szczęścia...

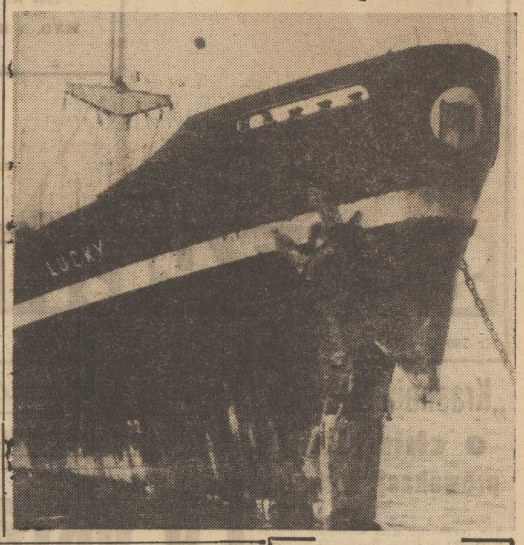

NA redzie portu gdyńskiego wpadł na falochron cypryjski statek „Lucky" („Szczęśliwy"). W wyniku uderzenia powstała wyrwa 10-metrowej długości w nad wodnej części falochronu oraz wygięcie dziobu statku o 2,5 metra. Groźć dziobowa statku została zalana wodą, ale statek utrzymuje się na wodzie.
(CAF — Nieżywiński)

Gorące dni PKP

◆ Prawie milion dzieci przewieziono na kolonie
◆ Minimalna poprawa warunków podróżowania
◆ Źle z punktualnością ◆ Węglowe trudności

WARSZAWA PAP. Nasz transport kolejowy przeżywa gorące dni. Nie skończył się jeszcze letni szczyt przewozów pasażerskich, a już rozpoczęto masowe przewozy zbóż. Zwiększyły się również znacznie zadania PKP w przewozach węgla. Jednemu z tych ważnych problemów — rytmiczności transportów węglowych — poświęcona była narada z dyrektorami centralnych zarządów resortu i dyrektorami okręgów kolejowych.

WEDŁUG szacunkowych obliczeń, koleje przewiozą tego lata o 10 proc. pasażerów więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Mimo nadal nie najlepszych warunków podróżowania, w okresie szczytowych wyjazdów obserwowało się jednak nieco mniejszy tłok w pociągach dzięki lepszemu dostosowaniu rozkładu jazdy do potrzeb, znacznemu zwiększeniu liczby wagonów w pociągach na najbardziej przeciążonych liniach, wreszcie bardziej równomiernemu rozłożeniu terminów podróży urlopowych.

NA KOLONIE letnie wyjechało w tym roku pociągami ponad 940 tys. dzieci, tj. o ok. 9 tys. więcej niż w ubiegłym roku. Uruchomienie większej liczby specjalnych pociągów kolonijnych przyczyniło się nie tylko do pewnej poprawy warunków podróży dzieci, lecz również odciążyło normalne pociągi.

Natomiast słabą stroną tegorocznego sezonu przewozów pasażerskich jest nadal niedostateczna informacja na dworcach oraz złą obsługą gastronomiczna. Pogorszyły się też wyraźnie warunki sanitarne w pociągach, a także na niektórych dworcach (brud w wagonach i braki w wyposażeniu ich w wodę, mydło itp.). Występowały również dość częste opóźnienia pociągów.

Ta niepunktualność ruchu – jak wyjaśniają przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji – jest wynikiem dużej koncentracji robót remontowych i inwestycyjnych.

Z DUŻYM TRUDEM realizuje kolej bieżące zadania związane z wywozem węgla ze Śląska. Górnictwo zgłosiło potrzeby na bieżący rok o 2,7 mln ton większe od ustalonych w planie (NPG) i o ok. 7 mln ton większe niż w ub. r. W ostatnich dniach, z powodu niskiego poziomu wody, zawiesiła działalność Żegluga na Odrze, która w pewnym stopniu odciążała kolej transportując węgiel ze Śląska do portów w Szczecinie i Świnoujściu.

Wypadek drogowy koło lotniska w Dąbiu

Kierowca zabity

LZIŚ RANO, krótko przed godz. 8, Pogotowie Ratunkowe i dyżurni funkcjonariusze Komendy Ruchu Drogowego MO wezwani zostali do wypadku drogowego jaki wydarzył się na łuku koło lotniska w Dąbiu. Samochód m-ki „Syrena", jadący w stronę Szczecina, prawdopodobnie wskutek nadmiernej szybkości „wyleciał" z szosy i uderzył w przydrożne drzewo.

W samochodzie jechała rodzina Romana W. z Radomia. On sam poniósł śmierć na miejscu. Żona Kazimiera i 12-letni syn Piotr z urazami czaszek odwiezieni zostali do szpitala. Tam też przebywa 8-letnia Ewa, która odniosła bardzo nieznaczne obrażenia.

Warszawskie kolonie

15 TYSIĘCY dzieci z całej Polski spędza wakacje w stolicy. Ktoś „z góry", widząc zapewne męki jakie przeżywają uczniowie zwożeni do Warszawy na jedno czy dwudniowe wycieczki, wpadł na pomysł organizowania wakacyjnych kolonii w sercu Polski. Mieszkają więc małe krakowianki, lublinianki, szczecinianki i ich koledzy w pustych o tej porze roku szkołach, zwiedzają zabytki, słuchają muzyki u stóp pomnika Chopina, podziwiają Wilanów i Łazienki, ucząc się jednocześnie prawidłowego przechodzenia przez jezdnię w wielkim mieście.

Z rozmów, jakie przeprowadziłem na gorąco z uczestnikami takich kolonii i z opiekunami dzieci wynika, że wszystko jest piękne, że wszystko wszystkim się podoba. Dzieci zachwycają się Warszawą, wychowawcy dziećmi. Ale patrząc w zachwycone oczęta jednych i drugich dostrzegłem w nich wy raz zmęczenia, coś, czego nie mają dzieci na innych, normalnych koloniach. Czy nie jest to aby przesyt wielkim miastem?

Uczestnicy kolonii warszawskich — to dzieci z małych miasteczek i wsi. „Dobrze im robi relaks ułaśnie w mieście, gdyż natury mają dosyć na co dzień" — mawiają teoretycy tej formy wakacyjnej.

A JA MYSLĘ, i myśl ta nie daje mi spokoju, ile to ton pyłu spływa na każdy kilometr kwadratowy wielkiego miasta, ile decybeli wkradą się do uszu przywykłych do spokoju dzieci. Myślę sobie, że w wypadku tych kolonii zrobiono ogromną wolte w opiniach i lekarzy i psychologów, wmawiając rodzicom, że dzieci „nabiorą sił" w stolicy.

Wydaje mi się, że jednak mimo wszystko lepiej jest oglądać i zwiedzać Warszawę w „ramach" wycieczek krajoznawczych, oczywiście dobrze i z troską o dzieci zorganizowanych, że lepiej jest uczyć przepisów ruchu na makietach, że lepiej mimo wszystko wypoczywają nawet wieśniaki i maloministeczkowi dzieci w świeżym powietrzu i w dymami nie przesłoniętym słońcu.

Chodzi tylko o to, aby dzieci z gór jechały nad morze, dzieci znad morza w góry, te z krainy wielkich jezior do krainy wielkich borów i odwrotnie.

KRZYSZTOF REMEK

Wieści z łowisk

W III KWARTALE br. jednostki łowcze PPDiUR „Gryf" powinny złowić (jak przewidują plany) 14 195 ton ryb. Do chwili obecnej zrealizowano zaledwie 36 proc. założeń planowych, jednakże zadania sierpniowe będą wykonane w 100 proc., bowiem na łowiskach zanotowano ostatnio pomyślną sytuację.

Na łowiskach afrykańskich przebywają obecnie 3 statki „Gryfa" trawlery: „Barwena", „Granik" i „Konger". Dwie ostatnie z wymienionych jednostek płyną w tej chwili do portów afrykańskich z ładunkiem ryby: m/t „Konger" — do Abidżanu, zaś m/t „Granik — do Monrowii. Trawlery osiągają wydajności ok. 20–30 ton ryb na dobę.

Wszystkie niemal „kuliki", a więc lugrotrawlery, skoncentrowane są na Morzu Północnym. Osiągają one bardzo dobre wyniki połowowe. Niektóre jednostki poławiają nawet dziennie ponad 10 ton ryb. Średnia dzienna wydajność na Morzu Północnym waha się od 4–5 ton ryb. Warto dodać, że w rejonach tych przebywa w tej chwili stała baza. Tak więc „kuliki" prze dłużyły rejs o 30 dni, gdyż jeden ładunek zdają na bazę, a z drugim wracają do kraju.

Na Georges Bank poławiają w tej chwili dwa najnowocześniejsze statki „Gryfa": m/t „Likodyn" i m/t „Laskara" oraz 10 supertrawlerów. Jednostki te poławiają dziennie po 5 ton, zaś trawlery przetwórnie do 30 ton ryb. (awa)

Jesień w handlu odzieżą

Wyrobów dziewiarskich ciągle za mało

ŁÓDŹ PAP. W hurtowniach tekstylno-odzieżowych rozpoczął się już sezon jesienno-zimowy. Nastąpił dalszy wzrost podaży towarów. Zgromadzone ilości płaszczy damskich i męskich gwarantują pełne pokrycie zapotrzebowania.

Ubrań męskich będzie o przeszło 10 proc. więcej niż w roku ub. W jeszcze większym stopniu wzrosły dostawy najbardziej poszukiwanych materiałów ubraniowych m. in. ze 100 proc. wełny czesankowej i najwyższego gatunku elano-wełny.

W grupie okryć młodzieżowych nastąpił zdecydowany wzrost dostaw różnego rodzaju ocieplonych kurtek, które coraz bardziej zastępują tradycyjne płaszcze. Gwoździem sezonu będą zapewne ubiory typu kożuszków, ze sztucznych futer pokrytych elano-bawełną lub inną wodoodporną tkaniną.

Gorzej przedstawia się zaopatrzenie w artykuły dziewiarskie, których pomimo systematycznego zwiększania produkcji, przemysł nie może nastarczyć. Najbardziej poszukiwanych np. trykotaży elastilowych będzie tylko o 7 proc. więcej, a wiadomo, że i dwukrotny wzrost dostaw nie byłby za duży.

Co dzieli Anglików i Polaków?

PAŃSTWOWY Instytut Wydawniczy opublikował tom opowiadań **Jana Zdzisława Kędzierskiego**, autora „Historii Anglii", od lat przebywającego na emigracji — pt. „Opowiadanie angielskie". Są to opowiadania psychologiczne o ciągłej obcości między światem Anglików a światem polskiej emigracji i o niemożności znalezienia płaszczyzny porozumienia się między tubylcami a przybyszami.

ELEKTROWNIA ATOMOWA W BUŁGARII

✦ Zapadły już decyzje w sprawie budowy pierwszej w Bułgarii elektrowni atomowej. Zostanie ona zbudowana niedaleko brzegu Dunaju obok miasta Kozłoduj. Będzie to siłownia o mocy 800 megawatów z możliwością rozbudowy do 2 tys. megawatów.

PLENUM RUMUŃSKIEJ CRZZ

✦ W czwartek odbyło się plenarne posiedzenie Centralnej Rady Unii Generalnej Związków Zawodowych Rumunii.

Agerpres stwierdza, że za **„niezadowalającą pracę, a także za poważne odstępstwa od zasad moralności komunistycznej i etycznych zasad społeczeństwa socjalistycznego, Plenum jednomyślnie postanowiło zwolnić Gheorghe Apostola z obowiązków członka Centralnej Rady, Komitetu Wykonawczego i przewodniczącego Centralnej Rady Unii Generalnej Związków Zawodowych Rumunii".**

Plenum dokooptowało Floria na Danalache i wybrało go przewodniczącym Centralnej Rady Unii Generalnej.

UCZENI RADZIECCY BADAJĄ MOŻLIWOŚCI ŻYCIA POD WODĄ

✦ Z ukraińskiego miasta Zaporoże wyruszył w pierwszy rejs statek badawczy „Szelf". Przeprowadzi on interesujące badania na Dnieprze i na Morzu Czarnym. Jednym z głównych celów eksperymentów będzie badanie możliwości życia człowieka pod wodą. Uczeni mają do dyspozycji specjalne podwodne laboratoria.

BLAIBERG ZNÓW W SZPITALU

✦ Z Kapsztadu donoszą, że dr Blaiberg został przyjęty do szpitala Groote Schur w związku z pogorszeniem stanu zdrowia. 2 stycznia ub. roku w tym samym szpitalu prof. Barnard przeszczepił mu cudze serce. Blaiberg żyje najdłużej ze wszystkich dotychczasowych pacjentów, którzy przeszli taką operację.

EKSPLOZJA NUKLEARNA W USA

✦ Komisja Energii Atomowej USA ogłosiła, że na poligonie w stanie Newada dokonano w czwartek 14 w tym roku podziemnej eksplozji jądrowej. Moc ładunku wynosiła 10 tys. kiloton. Agencje prasowe podają, że po wybuchu do atmosfery przeniknęły cząstki radioaktywne.

Australia nadal cierpi na brak kobiet

LONDYN PAP. W ostatnim numerze swego pisma Rada Nowych Obywateli Australii ostrzega kandydatów do osiedlenia się na Antypodach przed chronicznym niedoborem kobiet w tym kraju.

Rada stwierdza, iż każdego miesiąca emigruje do Australii przeciętnie o tysiąc więcej mężczyzn niż kobiet. Pismo zwraca uwagę, że mężczyźni, którzy nie mogą znaleźć sobie żon, niejednokrotnie stają się ofiarami alkoholizmu i gier hazardowych.

100 zdjęć z odległości 150 milionów km

JAK FOTOGRAFOWANO MARSA?

STO NOWYCH ZDJĘĆ — zanim dotarło na Ziemię — przebyło dystans 150 milionów kilometrów. Oto doraźny efekt misji dwóch marsjańskich próbników: Marinera 6 i Marinera 7.

ELEKTRONIKA NA POKŁADZIE

Obydwie sondy marsjańskie zaliczone zostały do tzw. „trzeciej generacji". To z powodu nowoczesnej elektroniki, którą zastosowano w obydwu próbnikach. W każdej sondzie pracuje 2600 obwodów scalonych, 3000 tranzystorów, 4000 diod, 10 000 oporników i 3000 kondensatorów! Tymczasem Mariner 4 wysłany w kierunku Marsa w roku 1964 nie miał obwodów scalonych w ogóle, za to zawierał średnio dwa razy więcej pozostałych elementów.

Bardzo istotnym problemem jest energia elektryczna zasilająca pokładową elektronikę. Do starczają jej baterie słoneczne i akumulatory srebro-cynkowe. Mariner ma na pokładzie blisko 30 tys. elementów fotoelektrycznych i 18 akumulatorów. Warto zwrócić uwagę na fakt, że wydajność baterii słonecznych w okolicach Marsa jest prawie o połowę mniejsza niż w pobliżu Ziemi. Czerwona Planeta jest bowiem bardziej oddalona od Słońca.

DWIE KAMERY NA ZAPIS

Każdy próbnik wyposażono w dwie kamery telewizyjne. Obrazy z tych kamer zapisane zostały, jak wiadomo, na taśmę magnetyczną. Pojemność urządzeń rejestrujących, stanowiących tzw. pamięć, wynosiła 180 milionów jednostek informacji.

Dlaczego obrazów nie przysłano na Ziemię, od razu, bezpośrednio, na „żywo"?

Otóż obraz telewizyjny zawiera bardzo dużą porcję informacji, których w ciągu sekundy naliczyć można średnio 50 milionów.

DLA przekazania takiej porcji i to w ciągu sekundy potrzebny jest szeroki kanał łączności. Przesyłanie obrazów z odległości 150 milionów kilometrów tak szerokim kanałem wymagałoby zastosowania olbrzymich mocy nadajnika pokładowego. Tylko wtedy ziemska antena odbiorcza byłaby w stanie wyodrębnić sygnał użytkowy z szumów kosmicznych. W szerokim paśmie tych szumów przychodziłoby bowiem bardzo dużo.

NA ZWOLNIONYCH OBROTACH

Tymczasem nadajnik Marinera ma moc zaledwie 20 watów. Konieczny jest tu zatem kompromis polegający na „zwolnionym" nadawaniu w wąskim paśmie częstotliwości. Realizuje się to bardzo prosto. Zapisany na taśmie obraz „odgrywa" się przy zmniejszonych obrotach. W ten sposób zamiast 50 milionów przekazuje się niewiele ponad 16 tys. informacji na sekundę. Taki zapis ma też tę zaletę, że w przypadku zakłóceń w odbiorze można całą operację nadawania powtórzyć.

Sygnały z Marinerów odbierano w czterech punktach Ziemi. Stacja Goldstone dysponująca największą anteną odbiorczą o średnicy 64 metry była punktem centralnym. Pozostałe punkty: Woomera (Australia), Robleda de Chavelo (Europa), Johannesburg (Afryka) pracują z mniej czułymi 25-metrowymi antenami.

* * *

Przytoczony tu w wielkim skrócie schemat przekazywania zdjęć z Kosmosu jest typowy. Tak właśnie odbierano m. in. pierwsze zdjęcia niewidocznej z Ziemi strony Księżyca (Łunnik-3 — 1959 r.), w ten sposób radziecka stacja automatyczna Mars I nadała już w roku 1963 zdjęcia Czerwonej Planety.

B. W. MIKOŁAJCZYK

Zdecydowane przeciwdziałanie aktywizacji sił wywrotowych w Czechosłowacji

PRAGA PAP. W czwartek opublikowano uchwałę rządów CSRS, Czeskiej Republiki Socjalistycznej i Słowackiej Republiki Socjalistycznej w sprawie zapewnienia spokoju, porządku publicznego i bezpieczeństwa w dniach sierpniowych. W uchwale czytamy m.in.:

— CHOCIAŻ sytuacja na ważnych odcinkach naszego życia społecznego stopniowo, krok za krokiem, konsoliduje się, a przytłaczająca większość obywateli dąży do spokoju i porządku, do normalnego demokratycznego rozwoju naszego socjalistycznego społeczeństwa, to jednak z drugiej strony w ostatnim czasie znów aktywizuje się wywrotowa działalność sił antysocjalistycznych i antyradzieckich. Rozpowszechniane są ulotki i apele zmierzające do tego, aby sprowokować w najbliższych dniach nielegalne wystąpienia. Pojawiają się zmyślone, nieprawdziwe i niepokojące pogłoski, które mają wywołać wśród obywateli chaos i panikę, naruszyć spokojny tok produkcji, zaopatrzenia i obsługi.

CHCEMY zapewnić społeczeństwo czechosłowackie — głosi uchwała — że rząd CSRS oraz rządy Czeskiej Republiki Socjalistycznej i Słowackiej Republiki Socjalistycznej będą nadal, we wszelkich okolicznościach konsekwentnie działać na rzecz skonsolidowania sytuacji wewnątrzpolitycznej i gospodarczej oraz na rzecz normalizacji stosunków z naszymi sojusznikami.

Rządy są w pełni zdecydowane realizować tę politykę, ponieważ tylko taka polityka odpowiada interesom narodu czechosłowackiego, tylko taka polityka daje gwarancję socjalistycznego rozwoju naszego kraju i gwarancję niezawisłości Czechosłowacji, której nie można bronić poza ramami wspólnoty socjalistycznej, lecz jedynie w ramach tej wspólnoty.

RZĄDY podjęły następujące kroki:

1) NA POLECENIE rządów, minister Spraw Wewnętrznych CSRS i ministrowie Spraw Wewnętrznych Czeskiej Republiki Socjalistycznej i Słowackiej Republiki Socjalistycznej podjęli wszelkie niezbędne środki dla całkowitego zapewnienia spokoju, porządku publicznego i bezpieczeństwa w CSRS i dla zdławienia wszelkich bezprawnych akcji.

W tym celu minister Spraw Wewnętrznych CSRS wraz z ministrem Obrony Narodowej zapewnił, zgodnie z właściwymi ustawami — pomoc, gdyby zaszła konieczność, oddziałów Czechosłowackiej Armii Ludowej, oraz w porozumieniu ze sztabem Milicji Ludowej — pomoc oddziałów Milicji Ludowej.

2) RZĄDY podkreśliły osobistą odpowiedzialność kierowniczych pracowników we wszystkich organach państwowych i organizacjach gospodarczych za podjęcie we właściwym czasie kroków, które zapobiegną nadużywaniu środków materialnych i ludzi dla rozpętywania zamieszek lub wyrządzania szkody i podważania normalnego przebiegu produkcji, pracy transportu i niezakłóconego zaopatrzenia ludności.

3) RZĄDY wezwały prokuratury i sądy, aby przy ścisłym przestrzeganiu ustaw, z całą surowością traktowały szkodników i osoby naruszające ustawy, a zagrażające porządkowi i bezpieczeństwu obywateli i państwa.

DALEKOPIS PRZYJAŹNI

CZECHOSŁOWACKA RADA DO SPRAW WYDAJNOŚCI

W Pradze została powołana w lipcu br. Czechosłowacka Rada do spraw Wydajności, jako organ doradczy ministra pracy i opieki społecznej CSRS. W skład rady wchodzą kierownicy pracownicy gospodarczy i naukowi. Rada będzie zajmować się kompleksową analizą wskaźników, które wpływają na efektywność rozwoju gospodarki narodowej. Na podstawie obiektywnej oceny tych wskaźników w stosunku do obecnych potrzeb i możliwości, Rada będzie omawiać i opiniować zalecenia dla formułowania polityki państwowej w dziedzinie kierunkowania wydajności pracy.

„AGROPRAHA 70"

Jubileuszowa wystawa rolniczo-spożywcza „Agropraha 70" wraz z I międzynarodowym agrosalonem odbędzie się w przyszłym roku w stolicy Czechosłowacji Pradze, w dniach od 24 kwietnia do 7 maja. Od roku 1948, kiedy odbyła się w Pradze Słowiańska Wystawa Rolnicza, będzie to pierwsza impreza ukazująca dorobek rolnictwa i przemysłu spożywczego krajów socjalistycznych. Agrosalon pozwoli natomiast dokonać przeglądu stanu techniki i rozwoju usług, które w decydującym stopniu określają stopień industrializacji produkcji rolnej.

FAJKI NA CAŁY ŚWIAT

Około 100 tys. fajek i cybuchów najróżniejszego rodzaju opuszcza składy KOH-I-NOOR w miejscowości Prosec we wschodnich Czechach. Ponad 90 proc. tej produkcji przeznacza się na eksport do wszystkich części świata. Jednym z wyrobów fabryki są tzw. „pipetki", małe kilkucentymetrowe fajeczki, służące jako dewizki do kluczy.

JEDNA ZE SCEN filmu „Słonecznik", w którym główne role grają: Sophia Loren i Marcello Mastroianni. Niektóre sceny z tego filmu nakręcone były na terenie ZSRR. (CAF–UPI)

Zbrodniczy biskup pozostanie bezkarny

BONN PAP. Prokurator we Frankfurcie nad Menem dr Dietrich Rahn umorzył dochodzenie przeciwko monachijskiemu biskupowi-sufraganowi Matthiasowi Defreggerowi. Zakomunikował on w czwartek, iż zostanie utrzymana w mocy decyzja z 12 maja br. w sprawie zaprzestania dochodzenia przeciwko zbrodniarzowi wojennemu, który jako kapitan Wehrmachtu w roku 1944 wydał rozkaz rozstrzeliwania 17 mieszkańców Filetto.

Prokurator dla uzasadnienia tej decyzji powołał się m.in. na to, że — jak powiedział dosłownie: **„Różne sądy zagraniczne potwierdziły dopuszczalność podobnych represji jak egzekucja w Filetto".**

Matthias Defregger wstąpił do Wehrmachtu w 1935 r. W 3 lata później był już porucznikiem, a za kampanię przeciwko Polsce otrzymał Żelazny Krzyż. W 1943 r. awansował na kapitana, a w pół roku po zbrodni w Filetto został majorem. Zwolniony po wojnie z obozu jeńców, studiował teologię.

Na zdjęciu: Defregger w mundurze Wehrmachtu.

Jakie lotnictwo w końcu stulecia?

MOSKWA PAP. Zdaniem najwybitniejszego radzieckiego konstruktora samolotów, Tupolewa, w końcu naszego stulecia na świecie budowane będą samoloty dla tysiąca pasażerów i rozwijające szybkość 7—10 tys. km/godz., co wystarczy, aby w ciągu najwyżej dwóch i pół godziny dotrzeć do każdego zakątka kuli ziemskiej. „Samoloty przyszłości" będą swego rodzaju latającymi statkami z przestronnymi salonami, wygodnymi fotelami, telewizorami, a nawet, być może, robotami-stewardessami.

Z dnia na dzień

Komu służy awanturnictwo Pekinu

PO RAZ DRUGI JUŻ w tym roku uwaga zaniepokojonej opinii publicznej zwraca się ku odległym rejonom pogranicza chińsko-radzieckiego. Komu potrzebne są nieodpowiedzialne poczynania, które stwarzają ognisko napięcia tam, gdzie już na pewno go być nie powinno, na granicy dwóch mocarstw, które przed laty wiązały nici braterskiej przyjaźni? Czy prowokacje graniczne, poprzedzone niewybrednymi atakami na przywódców ZSRR, potrafią odwrócić uwagę społeczeństwa chińskiego od spustoszeń moralnych i materialnych, dokonanych przez „rewolucję kulturalną"?

W ostatnich miesiącach Azja zajmuje sporo miejsca w inicjatywach dyplomatycznych wielu stolic. Głównie z uwagi na konflikt wietnamski i historyczną konieczność położenia mu kresu tak, aby naród wietnamski mógł żyć w pokoju, zgodnie z własną wolą. Wszystkie postępowe siły na świecie pragną skłonić Stany Zjednoczone, aby od słów przeszły do czynów, wycofując się z Wietnamu. Czyż nie sprzeczne z tymi wysiłkami jest wzmaganie napięcia w Azji Południowo-Wschodniej i czy za awanturnictwo Pekinu nie zapłaci ceny właśnie naród wietnamski?

W ostatnich miesiącach Związek Radziecki wysunął sugestię dotyczącą utworzenia w Azji systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Koncepcja ta wzbudziła zainteresowanie w szeregu stolic tego kontynentu. Pod wpływem powszechnych w Azji antyamerykańskich nastrojów nawet Stany Zjednoczone przeprowadziły pewną korektę swej azjatyckiej polityki, zapowiadając, iż nie będą się angażowały zbrojnie w „nowe Wietnamy".

Czy prowokacje graniczne, grożące wybuchem poważniejszego konfliktu, nie są na rękę tym imperialistycznym siłom, które pragną utrzymania amerykańskich baz na świecie i odgrywania przez USA roli „żandarma świata"?

Potępiając radzieckie inicjatywy pokojowe i leninowską politykę pokojowego współistnienia jako „spisek z imperializmem amerykańskim" — Pekin próbuje odwrócić uwagę od własnych działań, będących wodą na młyn imperialistycznych i neokolonialnych sił, które wiele sobie obiecują po awanturach — w rodzaju incydentów na chińsko-radzieckiej granicy.

50-lecie I Powstania Śląskiego

Pierwszy zryw

28 CZERWCA 1919 ROKU W ZWIERCIADLANEJ SALI PAŁACU WERSALSKIEGO UROCZYŚCIE PODPISANO TRAKTAT, KTÓRY REGULOWAŁ SPRAWY EUROPEJSKIE PO KRWAWEJ ŁAŹNI I WOJNY ŚWIATOWEJ. W SALI, W KTÓREJ W ROKU 1871 ZWYCIĘSKIE PRUSY PROKLAMOWAŁY WSKRZESZENIE CESARSTWA NIEMIECKIEGO LEŻAŁ DOKUMENT PRZYPIECZĘTOWUJĄCY ICH KLĘSKĘ NA POLACH BITEW.

TŁUMY, zebrane pod pałacem entuzjastycznie witały przedstawicieli Polski. W sercach Francuzów zawsze tkwiły sympatie do kraju znad Wisły. Wydawało im się, że teraz kraj ten odnosi oto swój największy triumf. Ale w tym samym czasie, na wielkich obszarach starych, piastowskich ziem panowała niemal żałoba.

Bo traktat, przyznający Polsce Poznańskie i Pomorze Gdańskie, decydował, że na terenie Warmii, Mazur i Górnego Śląska odbędą się plebiscyty ludności i od jej głosów uzależniał ostateczne ustalenie zachodnich i północnych granic Polski. Ci, którzy zamieszkiwali te ziemie, dobrze wiedzieli co to znaczy. Niemiecka administracja, niemieckie wojsko, organizacje paramilitarne, terror policyjny i ekonomiczny — wszystko to mogli zaprzęgnąć Niemcy do plebiscytowej walki. Niemieccy fabrykanci już od dawna skazywali na głód polskie rodziny opowiadające się za Polską. Niemiecki Grenzschutz kolbą karabinu, często kulą, wymuszał posłuch dla germańskiej władzy.

Pierwsi na postanowienie traktatu odpowiedzieli polscy robotnicy i górnicy na Śląsku.

11 sierpnia 1919 roku związki zawodowe pod naciskiem polskich mas, ogłaszają strajk powszechny. Stanęły kopalnie, opustoszały hale fabryczne. Lud śląski, bo tylko on liczył się w tej rozgrywce, pokazał, że nawet w warunkach terroru nie sprzeda tanio ani piędzi ziemi. Wyczuli to sławni giermkowie germanizacji — żołnierze Grenzschutzu. 15 sierpnia w kopalni „Mysłowice" oddano salwę do polskich górników. Siedmiu zginęło, a ich śmierć dała sygnał do walki. Przedwczesnej, zakończonej tragicznie. W nocy z 16 na 17 sierpnia z bronią w ręku wystąpili Polacy z powiatu pszczyńskiego. Nazajutrz Komitet Wykonawczy w Bytomiu, uwzględniając ciężką sytuację już walczących wydaje rozkaz do powszechnego powstania ludu śląskiego. Ruszyły powiaty: katowicki, bytomski i zabrski. Słabo uzbrojeni, pozbawieni dowódców i planu działania powstańcy nie odnosili w tym pierwszym zrywie sukcesów militarnych. Wróg był zbyt silny, bezwzględny i okrutny jak zawsze. Niemcy uznani za pokonanych w Traktacie Wersalskim, czuli się tutaj bezwzględnymi panami i nie mieli zamiaru kapitulować. 24 sierpnia Komitet Wykonawczy wydał następny rozkaz: zaprzestać walki!

20 tysięcy powstańców musiało uchodzić z terenu Górnego Śląska i szukać schronienia na terenie b. Galicji, Kongresówki, Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska Cieszyńskiego. Terror Grenzschutzu wzmógł się jeszcze bardziej. Trzeba było wielkiej odwagi osobistej i wielkiej miłości do nowo powstałej ojczyzny, aby nadal demonstrować swą polskość i wolę złączenia się z Macierzą.

A MIMO TO pierwszy, zakończony klęską zryw powstańczy w niczym nie osłabił tej woli i tej miłości. Pierwsze powstanie stało się wielką demonstracją ludu śląskiego, dało odpowiedź tym politykom zachodnim, którzy twierdzili, że na Śląsku nie ma już Polaków, a jednocześnie obudziło wolę dalszej nieustępliwej walki o polskość Śląska w powstaniu drugim i trzecim.

Wiele jeszcze krwi i łez popłynie poprzez tę ziemię, wielka i nieubłagana będzie zemsta wroga nad tymi, którzy chcieli być Polakami, ale sława tych, którzy pierwsi chwycili za broń aby realizować idee wolnego i całego Śląska w granicach Rzeczypospolitej, żyje w pamięci potomnych urodzonych nie tylko na tej dumnej i pięknej ziemi.

(J. Z.)

Dzbany, misy i wazony garncarzy z powiatu białostockiego często spotykamy w sklepach CPLiA. Największym skupiskiem fachowców tej branży w woj. białostockim jest Czarna Wieś Kościelna. Garncarstwem para się tu kilka starych rodów. Prawdziwym artystą w garncarstwie jest Bronisław Jackowski (na zdjęciu) z Bukszteia pod Czarną Białostocką. (BB)

Muzyczne to i owo

DRUGA „ZŁOTA PŁYTA" C-G

▲ *W sopockiej Operze Leśnej odbył się 13 bm. galowy koncert grupy bitowej „Czerwone Gitary" podczas którego wręczono zespołowi drugą już „Złotą Płytę". Na tym samym koncercie wystąpił także brytyjski zespół „The Sound of London".*

PRZED „JAZZ JAMBOREE 69"

▲ *Oto garść informacji dotyczących tegorocznego festiwalu „Jazz Jamboree", który już w październiku po raz dwunasty zgromadzi na estradach Filharmonii Narodowej i Sali Kongresowej wiele wybitnych osobistości i zespołów ze świata jazzu. W stałym mają m. in. wybitny saksofonista głowy Phil Woods i jego „European Rhytm Machine", zespół amerykański „Dave Pike Group" (jazz nowoczesny plus big-beat), fińska orkiestra reprezentująca tzw. „happy-jazz" pn. „Rotupera" i szwajcarski zespół tradycyjny „Black Bottom Stompers". Być może wystąpi także znana wokalistka Sara Vaughan, oraz Cleo Laine i Johny Dankworth.*

Podczas „JJ" odbędzie się również pokaz krótkometrażowych filmów o tematyce jazzowej pn. „Nowe raryteasy z lat 30 i 40".

• • •

▲ *W nadchodzącą niedzielę TV nada reportaż filmowy z XI „Jazz Jamboree 68". W programie będą prezentowane niektóre ciekawsze zespoły i soliści. Miejmy nadzieję, iż wśród tych ostatnich znajdzie się także angielska wokalistka Beryl Burden (na foto), znana ze swego temperamentu i... tuszy. (ms)*

FESTIWAL SOPOCKI NA ANTENIE PR

▲ *Tegoroczny, IX Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot 69 (31—24 bm.) transmitowany będzie w całości przez Polskie Radio codziennie, począwszy od czwartku 21 sierpnia o godz. 20.15 w programie I.*

Kariera

Katarzyny Hepburn

KATARZYNA HEPBURN daw no już przekroczyła pięćdziesiątkę, ale wciąż jeszcze jest sławną gwiazdą — może właśnie dla tego, że nigdy nie zabiegała o krzykliwą publicity oraz nie pozwalała na penetrację swego życia prywatnego. Obecnie spotkało ją poważne wyróżnienie: nowojorskie Muzeum Nowoczesnej Sztuki zorganizowało wystawę poświęconą jej karierze filmowej. Na kilkudziesięciu wybranych pieczołowicie fotografach zwiedzający mogą podziwiać artystkę jako odtwórczynię głównych ról w jej najsławniejszych filmach. (es-de)

Uniwersalny kombajn

RUMUŃSCY specjaliści od mechanizacji rolnictwa skonstruowali niezwykły, uniwersalny kombajn. Można przy jego pomocy dokonywać zbiorów 36 różnych rodzajów upraw.

Polak — Węgier — 30 lat temu (2)

Dokumenty węgierskiego MSZ

dotyczące agresji Hitlera na Polskę

(Korespondencja z Budapesztu)

Węgierski ambasador, który również uwierzył goebbelsowskiej propagandzie o polskich prowokacjach granicznych i mordowaniu obywateli niemieckich, przekazał natychmiast dosłowną treść rozmowy z Hendersonem do Budapesztu, dodając na zakończenie od siebie: „Muszę donieść, że pod względem wojskowym zostało już wszystko starannie przygotowane. Atak na Polskę nastąpi w sierpniu, najpóźniej we wrześniu".

Na szczęście niemieckie oszczerstwa stanowczo odrzucała węgierska opinia publiczna. Pra sa budapeszteńska w dalszym ciągu pisała ciepło i serdecznie o Polakach, co doprowadziło Niemców do niepohamowanej wściekłości. W rezultacie kierownik wydziału politycznego niemieckiego MSZ — Woermann w czasie kolejnej rozmowy z amb. Sztójayem powiedział:

„W prasie węgierskiej pojawiają się antyniemieckie publikacje. Nie uczyniliście dotąd nic, by zapobiec dalszej fraternizacji polsko-węgierskiej".

Profaszystowski reżim Horthy ego nie mógł jednak zmienić swego stanowiska wobec Polaków. nie pozwalał na to naród węgierski.

Kiedy Londyn liczył na doraźną i skuteczną pomoc Węgrów w mediacjach polsko-niemieckich, a Berlin spodziewał się oficjalnej deklaracji rządu budapeszteńskiego na rzecz trwałego sojuszu z państwami osi — premier Pal Teleki, mimo jego sympatii do Niemców, zdobył się na posunięcie najmniej oczekiwane. 24 lipca wystosował do Hitlera dwa odręczne listy, w których przedstawił aktualne stanowisko Węgier. W pierwszym liście użył jednak niezbyt trafnych i ścisłych wyrażeń, chcąc Hitlerowi uzmysłowić, że Węgrzy nie chcą się zaangażować w zbrojny konflikt z Polską. Dlatego kilka godzin potem, kiedy pierwszy list był już w drodze, chwycił ponownie za pióro, pisząc:

„Wielce Szanowny Panie! Aby uniknąć nieporozumień w związku z moim poprzednim listem, mam zaszczyt ponownie wielce szanowny Panie oświadczyć, że Węgry, jeżeli w obecnych sprawach nie zajdą żadne zmiany — ze względów moralnych nie są w stanie podjąć się żadnej operacji przeciw Polsce".

Hitler przeczytawszy list Telekiego wpadł w szał, nie szczędząc przy tej okazji najmniej wybrednych wyzwisk pod adresem „niesfornych Madziarów". A potem, gdy się uspokoił, oświadczył, że... ostatecznie nie będzie miał do Węgrów żadnej pretensji, pod warunkiem, jeżeli Budapeszt zachowa pełną neutralność wobec agresji na Polskę. Jednakże 8 sierpnia, w czasie osobistej rozmowy z min. Csaky powrócił do sprawy listu Telekiego, mówiąc:

— Jestem oburzony listem premiera Telekiego, który mi donosi, że Węgry nie mogą brać udziału w wojnie niemiecko-polskiej. Nigdy nie myślałem o militarnym udziale Węgrów w tym konflikcie. Ze strony wojskowej jest to problem wyłącznie niemiecki. Znam dobrze polską armię, składającą się z kilku dobrych dywizji średnio uzbrojonych. Pozostałe są przeciętnie lub źle uzbrojone... Bardzo byśmy żałowali, gdyby na Węgrzech utwarzało się opinia, że Węgry są jedynie w sposób ograniczony zainteresowane nie mckim sukcesem...

Niemcom zależało jednak na węgierskiej pomocy. Świadczą o tym inne dowody. 1 września 1939 roku, kilka godzin po hitlerowskiej agresji na Polskę, niemiecki minister spraw zagranicznych Ribbentrop wysłał pil ny telegram do Erdsmanndorffa, swego ambasadora w Buda peszcie:

„Proszę natychmiast powiadomić min. spraw zagranicznych że my w tej chwili nie oczekujemy węgierskiej pomocy zbrojnej. By w dalszym rozwoju sytuacji trzymać nadal wszystkie drogi otworem, przede wszystkim w interesie Węgier, odrzuciliśmy możliwość, by Węgry ogłosiły deklarację neutralności...".

Węgry nie ogłosiły deklaracji neutralności, ale ich oficjalne stanowisko, przynajmniej w tym czasie było neutralne. Lecz Węgrzy jako naród pozostali z Polską nadal mocno bratersko związani.

TUŻ następnego dnia, wczesnych godzinach rannych rząd węgierski został powiadomiony, że północne granice państwa przekroczyła liczna grupa polskich uchodźców. Szukali pomocy i dachu nad głową. Przyjęto ich jak braci, a pierwszą grupę tysiąca uchodźców przygarnęli do siebie mieszkańcy powiatu Borsod. W sumie, w ciągu II wojny światowej na Węgrzech znalazło schronienie około 140 tys. Polaków, w tym większość żołnierzy i oficerów. Z tej liczby ponad 100 tys. prze dostało się potem z pomocą Węgrów do Jugosławii, a stamtąd do polskich oddziałów formujących się na Zachodzie, aby kontynuować walkę zbrojną z faszystowskim najeźdźcą.

Niemcy dobrze wiedzieli, co cię dzieje na Węgrzech, że w czasie, kiedy oni staczali ciężkie walki w Polsce, zaprzyjaźnieni oficjalnie Madziarzy, byli zajęci... opieką nad polskimi uchodźcami. W konsekwencji 9 września, w sobotę o godzinie 16, min. Ribbentrop zatelefonował do prywatnego mieszkania min. Csaky domagając się od rządu węgierskiego natychmiastowego zezwolenia na przemarsz wojsk hitlerowskich przez terytorium węgierskie, by tym samym zaatakować armię polską z południowej flanki.

Po dramatycznej naradzie wojennej rząd węgierski doszedł do wniosku, że do przemarszu niemieckich wojsk nie może do puścić, przede wszystkim z uwagi na własne społeczeństwo. W związku z tym, w czasie drugiej rozmowy z Ribbentropem min. Csaky powiedział:

— Ze względów moralnych nie możemy zezwolić na przemarsz wojsk niemieckich. Ponadto przestudiowaliśmy dokładnie mapę i doszliśmy do wniosku, że Wehrmacht zyskałby na tym przemarszu półtora dnia, a więc niewiele...

•

UKORONOWANIEM wielkiej przyjaźni dwóch narodów ma być zorganizowana wkrótce pierwsza w historii obu krajów wspólna wystawa w Budapeszcie i Warszawie. Ma ona obrazować 100-letnią, już tradycyjną współpracę, bratersto broni, przykłady pokojowej koegzystencji i dobrosąsiedzkich stosunków, które dopiero w dobie obecnej nabrały szczególnego rozmachu.

H. DOMAGALSKI

Mają zaufanie

Te sympatyczne bocki, które zamieszkały w Rogoźnem (woj. bydgoskie), mają pełne zaufanie do wiejskiej elektryfikacji. Wybudowały bowiem swoje gniazdo na słupie sieci elektrycznej.

(CAF — Gill)

Polak nad morzem (1)

Wczasy w kolejce

CO ROKU PO SEZONIE WCZASOWO-TURYSTYCZNYM dokonujemy bilansu blasków i cieni corocznego pędu rodaków nad morze po słońce, wodę i wypoczynek. Wieloletnie doświadczenie uczy nas, że oceny te i bilanse — mimo sporych inwestycji — z reguły są negatywne, zawsze kończą się stwierdzeniem, że Wybrzeże nie było przygotowane na przyjęcie tak licznej rzeszy turystów i wczasowiczów.

SEZON w br. jeszcze trwa, mimo to postanowiliśmy zastanowić się nad jego blaskami i cieniami, nie pretendując oczywiście do jakichś dogłębnych ocen. Rzucamy kilka uwag, spostrzeżeń i postulatów pod rozwagę.

BLASKI I CIENIE MORSKIEGO LATA AD 1969

Blask był tylko jeden — pogoda. Rekompensuje ona wiele cieni, nie jest jednak w stanie zrekompensować wszystkich niedociągnięć czy braków. Odwrotnie, pogoda pogłębiała trudności, spowodowała — jak już powiedzieliśmy — najazd na Wybrzeże tak licznej rzeszy turystów i wczasowiczów, jakich nigdy tu nie oglądano.

Przejdźmy więc do cieni. Było ich wiele, dla jasności obrazu spróbujmy je uszeregować.

◆ BAZA KWATERUNKOWA — okazała się za mała. Wprawdzie w wielu miejscowościach powstały nowe domy wypoczynkowe zakładów, wprawdzie w Międzyzdrojach wybudowano sporo nowych domków prywatnych, które każdego lata zamieniają się w pensjonaty, wszystko to okazało się za mało. Trudności kwaterunkowe pogłębił najazd licznych rzesz turystów zagranicznych, dla których baza „Orbisu" okazała się przysłowiową kroplą w morzu, wobec czego przedsiębiorstwo to wykupiło miejsca dla zagranicznikow w domach wypoczynkowych FWP.

Oczywiście najazd letni spowodował podwyżkę opłat przy wynajmie pokoi prywatnych. Ceny za 1 łóżko wahały się w granicach do 45 zł za dobę przy wynajmie przez osoby prywatne, instytucje natomiast wynajmowały całe domy na 4 miesiące płaciły powyżej 32 zł. Spotkałem się ze stwierdzeniami, że wobec panującej konkurencji między FWP, przedsiębiorstwami i instytucjami a prywatnymi wczasowiczami w 1970 r. ceny jeszcze bardziej pójdą w górę.

Trudności w wynajmie pokoi oraz wysokie ich ceny spowodowały, że ogromna liczba turystów przyjechała nad morze z własnymi namiotami. Ponieważ jednak pól namiotowych jest bardzo mało, płótna rozbijano gdzie się tylko dało. Np. w Świnoujściu wszystkie niemal place, na których straszyły tablice z groźnymi napisami, że rozbija nie namiotów jest zabronione pod karą—są upstrzone kolorowymi płótnami namiotów. W Międzyzdrojach namioty rozbija się na podwórkach, w ogrodach, na miejskich placach. Za ulokowanie się na prywatnym podwórku trzeba płacić, miejskie place są za darmo.

Wynajęcie pokoju czy łóżka na jedną lub dwie noce w miejscowościach nadmorskich jest marzeniem ściętej głowy, wobec czego autostopowicze nocują w koszach na plaży, na różnych łączkach, gdzie się da.

◆ BAZA HANDLOWO-GASTRONOMICZNA — nigdy — jak wiadomo — nie była wystarczająca na Wybrzeżu, w br. jednak wobec licznych rzesz turystów pozostających na własnym garnuszku zupełnie nie zdała egzaminu. Jeżeli kupienie papierosów czy gazety wymagało półgodzinnego stania w kolejce, to można sobie wyobrazić co działo się w nielicznych sklepach spożywczych czy restauracjach. Ludzie godzinami stali w kolejce, aby dowiedzieć się, że obiadów już nie ma, że napojów chłodzących brak od rana. Rozmawialiśmy z wieloma ajentami, prowadzącymi bary lub kawiarnie. Narzekali na zaopatrzenie, zupełnie niewystarczające, na brak napojów chłodzących, choć przecież w Świnoujściu jest rozlewnia wody mineralnej. Widzieliśmy także ajentów bimbających z konsumentów, karmiących ludzi podłymi potrawami, przygotowanymi i podanymi w brudach, za ceny przekraczające granice przyzwoitości. Widzieliśmy ajencyjne kawiarnie, które o godzinie 19 likwidowały niewielkie nawet tarasy, każąc konsumentom dusić się w zadymionych lokalach.

Przy tym ogólnym niedostatku handlu i gastronomii kabzy nabijali prywatni handlarze, roznosząc na plaży jakieś cytrynady po złotych polskich 5 za szklankę, ogórki małosolne po 5—6 zł za sztukę, gdy tyle kosztował kilogram, piwo „Radeberger" po 12 zł za butelkę, chociaż w uspołecznionej gastronomii piwa tego nie można było uświadczyć.

◆ USŁUGI KULTURALNE — tradycyjnie już ubogie. FAMA w Świnoujściu, koncerty orkiestr Filharmonii w Świnoujściu i Międzyzdrojach oraz występy Czerwono-Czarnych nie mogą przecież zaspokoić potrzeb wieluset tysięcy osób, dodajmy potrzeb bardzo zróżnicowanych. Zresztą dla szerszego rozwoju usług kulturalnych brak jest bazy na Wybrzeżu.

◆ USŁUGI KOMUNIKACYJNE również tradycyjnie okazały się niewystarczające. Ruch między miejscowościami nadmorskimi był tak wielki, że tabor autobusowy PKS nie był w stanie podołać zadaniom. W transporcie kolejowym mimo stosowanego od kilku lat rozpoczynania turnusów w różnych terminach — był tłok niesamowity. Mimo wzrostu liczby turystów zmotoryzowanych nie ma na Wybrzeżu stacji obsługi, nie ma gdzie nawet umyć wozu. Aby kupić jakąś część zamienną do pojazdu mechanicznego trzeba jechać do Szczecina. Niewystarczające są również usługi telekomunikacyjne, na telefoniczne rozmowy zamiejscowe trzeba czekać godzinami, jeżeli się w ogóle otrzyma połączenie, załatwienie każdej operacji pocztowo-finansowej wymagało stania w kolejce.

Pewnego dnia próbowałem przeprowadzić małą ankietę wśród wczasowiczów przebywających w Międzyzdrojach w lipcu br. Wszyscy byli zachwyceni pogodą, ale resztę określali mianem skandalu.

MOŻE ktoś powiedzieć, że br. jest wyjątkowy, piękna pogoda ściągnęła olbrzymie rzesze amatorów wody i słońca, że w przyszłym roku na pewno będzie luźniej. Nie jestem tego pewien. Twierdzenie takie jest oszustwem samego siebie. Ruch turystyczno-wczasowy na Wybrzeżu jest z każdym rokiem większy i będzie nadal wzrastać. To jest pewnik. Sprawą do dyskusji pozostaje w jaki sposób zapewnić ludziom godziwy wypoczynek nad morzem, uwzględniając polskie warunki, a więc sezonowość tego ruchu nad morzem, w jakim kierunku prowadzić rozbudowę bazy kwaterunkowej, handlowo-gastronomicznej i innych.

Pewne propozycje w następnym artykule.

A. KILNAR

MODNE i nieco „słodkie" w stylu są znów popularne bluzki z tanich bawełnianych koronek. Szyje się je zwykle w stylu sportowym o wydłużonej linii, tak, aby nosić je można było nie tylko do spódnic, ale również do spodni — jako tuniki.

(CAF — Politikens)

15 sierpnia — dwusetna rocznica urodzin cesarza

Wywiad z... Napoleonem

CESARZ FRANCUZÓW, z okazji 200-lecia swych urodzin, zechciał udzielić wywiadu przedstawicielowi redakcji... Nie, nie jego ducha! On sam — jako autor pamiętników, ksiąg, notatek, rozmów, oświadczeń, wskazań przekazanych potomnym. Pytania stawiał i odpowiedzi wybierał francuski dziennikarz Patrick Ravignant.

— Cesarzu, który z ludzi liczył się najbardziej w Pańskim życiu?

— Moja matka, kobieta antycznego formatu. Zawdzięczam jej wszystko.

— Czy kochał Pan dzieci?

— Kochałem je tak, jak zwykły kochać mamy i wcale się tego nie wstydzę.

— Jaki jest Pański ideał kobiety?

— Moja kochanka to władza! Zbyt wiele uczyniłem by ją posiąść, żebym pozwolił ją sobie odebrać, a choćby tylko dopuścić do tego, aby inni jej pożądali. Tak, kocham władzę, lecz kocham ją jak artysta. Jak muzyk, który kocha swoje skrzypce, bo może z nich wydobyć wspaniałe dźwięki, potężne akordy...

— Czy stanowisko szefa państwa daje Panu szczęście?

— Jestem czymś w rodzaju manekinu, który stracił swobodę i szczęście. Wielkość jest piękna tylko w wyobraźni i we wspomnieniu.

— Co uważa pan za największą ludzką wadę?

— Najbardziej niemoralny jest człowiek, który robi coś czego nie potrafi.

— Co sądzi Pan o wojskowych?

— Gdybym umierał spokojnie we własnym łóżku i miał czas pisać testament, pozadziłbym na rodzaj francuskiemu, żeby nie czynił wojskowego moim spadkobiercą.

— Czy myśli Pan więcej o przyszłości czy o przeszłości?

— Nigdy nie sięgam myślą bliżej ani dalej niż na dwa lata naprzód.

— Masę ludzi uważa Pana za geniusza. Co Pan sam o tym sądzi?

— Dużo pracuję, dużo rozmyślam. Jeśli wydaje się iż w każdej chwili gotów jestem wszystkiemu stawić czoła, to dlatego, że zanim cokolwiek zacznę długo się nad tym zastanawiam i przewiduję co się może zdarzyć.

— Co Panu najbardziej imponuje?

— Na świecie są tylko dwie potęgi: siła fizyczna i myśl. Na dłuższą metę myśl zawsze pokona siłę.

— Czy pociągają Pana idee awangardowe?

— Prawdziwa władza polega na tym, żeby nie dopuścić do istnienia jakiejkolwiek nowej idei, która by nie pochodziła ode mnie samego.

— Co, Pana zdaniem, jest najgorszym cierpieniem?

— Umrzeć raz jest niczym. Lecz żyć pokonanym i w niesławie, znaczy umierać każdego dnia.

— Ostatecznie, czy jest Pan zadowolony ze swej kariery?

— Przyszedłem na świat za późno. Nic wielkiego nie było już na nim do zrobienia.

Opracowała:
IRENA KACPER

Rozmowy z pociągu

W POCIĄGACH szybkobieżnych, kursujących na trasie Waszyngton—Nowy Jork, wprowadzono automaty telefoniczne. Pozwalają one w każdym punkcie trasy, podczas biegu pociągu łączyć się z dowolnym abonentem Stanów Zjednoczonych.

W przekazywaniu rozmów pomiędzy pociągiem i stacjonarnymi centralami telefonicznymi, rozlokowanymi w pobliżu trasy — pośredniczą radiotelefony. Każda centrala obsługuje określony odcinek trasy, przełączanie z jednej centrali na następne odbywa się automatycznie. Sterują tym magnesy umieszczone obok szyn.

ROMAN AT

Przekład WANDY WĄSOWSKIEJ

Śpij spokojnie, Katarzyno...

52

— Wytłukł pan starego?

— Troszkę.

— Dobrze mu tak! To drań! Znalazł tę kliszę, ale dziś rano ktoś do niego zatelefonował i on zaraz po tej rozmowie wrzucił ją do pieca. Może pan być pewny, że jeżeli mnie ktoś zapyta o to, co się tu działo, to ja powiem, że nic nie wiem, bo pan rozmawiał z szefem w tamtym pokoju.

— Jesteś mądrym chłopcem, Fritz.

Przed wyjściem Possberg wsunął do ręki Fritza pięć marek.

— Za tę cenę mógłby go pan nawet zabić i też bym nic nie powiedział!

Co by to mogło znaczyć? Czy policja chciała utrudnić Kurtowi dochodzenie? I kto wiedział o jego wizycie u Lechnera? Pamiętał doskonale, że nie dał adresu fotografa Oberhoferowi. A więc skąd by on mógł go znać? Nagle błysnęło mu w pamięci: Frieda Posch! To przecież jej opowiedział o Lechnerze. Łagodna i nieśmiała Frieda okazała się zdolna do tego, aby nadużyć zaufania dawnego kolegi. Szybkim krokiem udał się na Kramergasse i nie zwracając uwagi na zdziwione spojrzenia pracujących w aptece kobiet, wpadł do pokoju Friedy. Powitała go okrzykiem pełnym zdumienia:

— Kurt! Nie spodziewałam się pana! Czyż nie umówiliśmy się...

— Dlaczego wczoraj, po moim wyjściu, telefonowała pani do Oberhofera?

— Ale zapewniam pana, że...

— Niech pani nie kłamie, Friedo, to rzuci cień na miłe wspomnienie, jakie o pani zachowałem. Dawniej nie byłaby

53

pani zdolna do takich postępków. Co się stało? Co stało się przyczyną takiej zmiany?

Usiadła na fotelu i, nie usiłując już zaprzeczać, powiedziała z rezygnacją:

— Nie zrozumie pan tego, Kurcie.

— Będę się starał zrozumieć.

— To niemożliwe, ponieważ nie jest pan tutejszy.

— Friedo, pani wie, kto zabił Katarzynę Buchberger, i pani nie chce, abym tego człowieka schwytał.

Podniosła głowę i, patrząc mu w oczy, powiedziała:

— Istotnie, sądzę, że wiem, kto jest mordercą Katarzyny Buchberger i nie chcę, aby zostało to wykryte.

Zniżając głos prawie do szeptu, dodała:

— Mam nadzieję, że będzie on miał odwagę sam z sobą skończyć.

Possberg nie czuł już złości. Rozterka i przygnębienie Friedy były tak szczere, że wzbudzały litość. Przysunął sobie krzesło i usiadł naprzeciwko niej.

— Proszę sobie przypomnieć, Friedo, że przecież dawniej była pani chyba najuczciwszą i najrozsądniejszą z nas wszystkich. Powtarzała pani tak często, że zawsze należy być w zgodzie ze swoim sumieniem...

— A co upoważnia pana do posądzania mnie, że teraz nie jestem w zgodzie z moim sumieniem?

— Starając się ratować zbrodniarza?

— Nie jego chcę ratować. Pogardzam nim i nie zawahałabym się go wydać, aby pomścić śmierć tej biednej dziewczyny.

— Tu chodzi przede wszystkim o sprawiedliwość, Friedo!

— Właśnie sprawiedliwość mam na względzie, Kurcie. Czyż nie wystarczy już jedno nieszczęście...

54

— Zawiodła pani moje zaufanie, Friedo. Przyszedłem do pani jako dawny kolega i przyjaciel, a tymczasem pani za moimi plecami...

— Powtarzam, że pan nie może tego zrozumieć. Zawsze miałam dużo sympatii dla pana, ale pan jest nietutejszy.

Kurt podniósł się z krzesła.

— Ten, kto tu podstępnie działa, aby utrudnić wykrycie sprawcy zbrodni, musi być kimś potężnym, jeżeli potrafił nakłonić panią do tego rodzaju postępowania.

— Pan się myli, Kurcie. Przysięgam panu, że nikt mnie do niczego nie nakłaniał.

— W każdym razie, ponieważ nie jestem tutejszy, jak to pani dwukrotnie zaznaczyła, nie odczuwam żadnych skrupułów w ściganiu nikczemnego tchórza, którego pani chce osłaniać. I ja z kolei mogę pani przysiąc, że dostanę go w swoje ręce!

— To się panu nie uda, Kurcie.

— Uda się, Friedo, bo dzięki pani wiem, w jakim środowisku go szukać. Do widzenia. Żałuję, że tu przyszedłem. Nie potrafię już myśleć o pani tak, jak przedtem. A co do mnie, to się pani myli. Nie jestem już dawnym Kurtem, który uciekał, aby ukryć swoje cierpienie. Teraz nie uciekam, ale atakuję. Pani przyjaciele przekonają się o tym.

Był już przy drzwiach, gdy zawołała za nim:

— Kurcie... a jeżeli by Elżbieta prosiła pana o zaniechanie tej sprawy?

— Dlatego, że ona jest również w tej zmowie?

Wzruszyła ramionami.

— Tak, jak i my wszyscy.

— Elżbieta dla mnie umarła już dawno, Friedo.

c.d.n.

Czy gladiatorzy XX wieku?

Z JEDNEJ STRONY szlachetni panowie o posiwiałych skroniach, godnej postawie i wielce szlachetnych ideałach — to ci, którzy doprowadzili do reaktywowania Igrzysk Olimpijskich, z drugiej zaś zastępy wytrawnych managerów, mających na względzie jeden jedyny cel: **business przez sport.** Między tymi dwoma biegunami, między tymi skrajnościami leży cała wielka sfera tak zwanego sportu amatorskiego w rozumieniu paragrafów odpowiednich międzynarodowych federacji, ale bynajmniej nie w odczuciach przeciętnego widza i kibica. **„Jacy tam oni amatorzy!"** — oto najczęściej słyszane, przy różnych okazjach, powiedzonko. Rzeczywiście, trudno zaliczyć w poczet amatorów takich np. piłkarzy Korei, z rozbrajającą szczerością przyznających w licznych wywiadach (było to przed MŚ w Anglii), że ich jedynym zajęciem jest gra w p. nożną, że żyją w bez przerwy niemal trwających obozach sportowych, że utrzymuje ich całkowicie państwo, a zadaniem piłkarzy jest odwdzięczyć się dobrą grą za stworzenie tych „cieplarnianych" warunków. Przykład, oczywiście skrajny, można by przytoczyć jeszcze kilka innych, można by też mówić o przypadkach „półamatorstwa", czy nawet „ćwierćamatorstwa", ale przecież wydaje się być sprawą bezsporną to jakieś ogólne ciążenie świata sportowego — przy czym mówimy tu cały czas o tzw. wyczynie — do, z gruntu rzeczy ahumanistycznego traktowania sportu jako czegoś w rodzaju zawodu. Odzywają się nawet głosy pochwalające takie stawianie sprawy:

„Jeśli możemy mieć dobrego aktora, czy inżyniera, możemy też mieć dobrego sportowca — niech tylko właśnie dobrze i solidnie wykonuje swój fach".

Taka postawa świadczyć ma o czystych intencjach, o pozbyciu się fałszywych złudzeń i demaskacji półprawd. W sukurs autorom tych idei nierzadko idą zarówno sami zawodnicy, trenerzy czy działacze.

Twierdzą:

„Dziś sport osiągnął takie wyżyny, iż bez poświęcenia swojego życia prywatnego, bez poświęcenia wielu godzin codziennej pracy na treningi, nie może być mowy o utrzymaniu się w formie i uzyskiwaniu dobrych rezultatów".

Zawiłe drogi sportu

OCZYWIŚCIE można by na wielu przykładach wykazać bezpodstawność tej tezy, ale załóżmy nawet (co jest nieprawdą), iż są to wyjątki potwierdzające regułę. Cóż wobec tego będziemy mieli do zaofiarowania sportowej młodzieży? Sportowe getta, niekończące się obozy treningowo-kondycyjne, utrzymanie na koszt państwa, wreszcie kluby-cyrki „specjalizujące" się w dostarczaniu płacącym i wymagającym kibicom wysokiej jakości rozrywki? Tylko czy będzie to już sportowa rozrywka? Każdy kto choć raz widział jakiś zawodowy „cyrk" sportowy w rodzaju np. słynnych „Harlem Globetrotters" czy tenisowej grupy Tildena musi przyznać, że — przy całym mistrzowskim opanowaniu arkanów danej dyscypliny sportu, przy całym arsenale imponujących zagrań i, mniej już imponujących „sztuczek" — jest coś bardzo smutnego w tych produkcjach.

Oto np. walczą ze sobą dwaj tenisiści, walczą mistrzowsko, oglądamy prawdziwą pokazówkę, ale po chwili przychodzi refleksja: o co oni walczą i jakie znaczenie będzie miało to, że wygra X a Y przegra? Cel walki, jakże mało konkretny w normalnym amatorskim sporcie („zwycięstwo", „sukces", „awans", „puchar"), tu — choć tak bardzo realny — są to przecież pieniądze, sprawia iż nasze zainteresowania, nasze emocje i zaangażowanie po tej czy tamtej stronie niejako znoszą się, jest nam właściwie wszystko jedno. I oni dobrze o tym wiedzą. Oglądałem taki „cyrk", podziwiałem atomowe serwisy, nie spotykane śmiercie i woleje. Widziałem jednak także ten jakiś automatyzm zawodowców odwalających, mówiąc brzydko, swoją dniówkę...

PROSZĘ NIE SĄDZIĆ, że zamierzam w czambuł potępiać profesjonalizm, ani też nawoływać do ascezy i wyrzeczenia się wszelkich form pomocy czy wsparcia, jakie rzeczywiście należą się ciężko pracującym nad sobą sportowcom. Chciałbym jednak, mimo wszelkich różnic dzielących model życia sportowego od przytoczonych tu skrajnych przykładów profesjonalizmu, przestrzec — gdyż takie tendencje tu i ówdzie się zarysowują — przed dehumanizacją sportu, przed dążeniem do tworzenia z tej armii

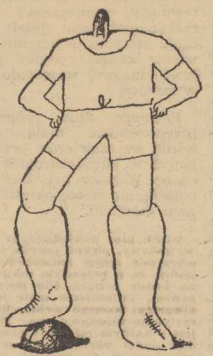

młodych ludzi czegoś w rodzaju gladiatorów naszych czasów. Szkody, jakie wyrządzono by tu w pierwszym rzędzie samej, garnącej się do sportu młodzieży, byłyby niepowetowane (a w pewnych przypadkach nawet już są) w porównaniu do wszelkich korzyści: sportowych czy materialnych.

MAREK SZYMCZYK

GERARD SZOŁTYSIK, popularny „Mały" (Górnik Zabrze) zdobył „ZŁOTE BUTY", ufundowane przez redakcję „Sportu" dla najlepszego piłkarza ub. sezonu. Czy i w sezonie 69/70 wywalczy to trofeum?

(CAF — Jakubowski)

Dziękujemy...

...ZAPAŚNIKOM LZS ZIELONI przy WZGS Stargard za pozdrowienia z obozu kondycyjno-wypoczynkowego w Iińsku.

...ZAWODNIKOM i działaczom ZKS Świt Skolwin za miłą kartkę z pozdrowieniami z wycieczki do Kołobrzegu.

...SZCZECIŃSKIM WIOŚLARZOM za pozdrowienia z regat o mistrzostwo świata juniorów na Lago Patria w Neapolu. (a)

Na trzech frontach

Ciężkie boje naszych ligowców

LICZNI w Szczecinie kibice piłki nożnej nie mogą narzekać na brak emocji. I-ligowa POGOŃ czekają w najbliższej dekadzie aż trzy ciężkie mecze: dwa na wyjeździe i jeden na własnym boisku. W niedzielę 17 bm. portowcy grają na Dolnym Śląsku i mają za partnera ZAGŁĘBIE Wałbrzych. Po porażce z CRACOVIĄ pod Wawelem drużyna Zagłębia na pewno zechce zrehabilitować się przed własną publicznością. Mecz będzie więc dla naszych piłkarzy trudny. Kierownik drużyny wał brzyskiej, St. Kłak zapowiada, **że jego podopieczni niełatwo sprzedadzą „skórę" liderowi tabeli. Liczy zwłaszcza na debiutującego w barwach Zagłębia Galasa.** Portowcy zagrają w Wałbrzychu najprawdopodobniej w tym samym składzie, który na szczecińskiej premierze pokonał Odrę.

W środę 20 bm. czeka POGOŃ kolejny mecz, tym razem na „własnych śmieciach" z bytomską POLONIĄ, natomiast w niedzielę 24 bm. znowu gra na wyjeździe — z RUCHEM w Chorzowie.

NA boisku w Lasku Arkońskim nową porcję wrażeń będziemy mieli już w sobotę: w trzecim spotkaniu drugiego frontu przeciwnikiem stoczniowców będzie HUTNIK Nowa Huta, który przyjeżdża do Szczecina w swym najsilniejszym składzie. Przed tygodniem HUTNIK zremisował u siebie z rzeszowską STALĄ 0:0. Jak jednak zgodnie podkreślają sprawozdawcy, krakowiacy na tle grającego z rozmachem i polotem przeciwnika razili... szablonowością i kunktatorstwem. Warto przypomnieć, że jesienią ub. roku ARKONIA odniosła nad jedenastką z Nowej Huty przekonywające zwycięstwo 2:0.

W środę 20 bm. stoczniowcy grają w Łodzi, gdzie spotkają się z miejscowym ŁKS, aktualnym wiceliderem II ligi.

W najbliższą niedzielę wreszcie, o g. 11 na stadionie przy ul. Twardowskiego, będziemy mieli mistrzowską **premierę trzeciego frontu.** Rezerwy portowców wylosowały za swojego pierwszego przeciwnika gdańską POLONIĘ, drużynę wypróbowaną w zawodach na torze zaprzaszamy wszystkich chętnych. (g)

„Czwartek kolarski" - w obsadzie szczecińskiej

NA TORZE kolarskim odbyły się wczoraj kolejne zawody, organizowane w ramach tzw. „Czwartków kolarskich". Na starcie imprezy stanęło ponad 60 kolarzy z klubów szczecińskich. Nie przyjechali natomiast, zapowiadani zawodnicy SC Dynamo Berlin.

Triumfatorami wczorajszych zawodów, w poszczególnych wyścigach zostali: w sprincie młodzików — Pawlak (Ogniwo) przed Siatneckim i Polakiem z Gryfu, w sprincie juniorów — Żmudzki (Gryf) przed I. Kosewskim z Ogniwa i Durmanem (Gryf). Handicap seniorów przyniósł zwycięstwo A. Kosewskiemu przed Godrasem (obaj z Ogniwa) i Dąbrowskim z Arkonii, w handicapie juniorów pierwszy był Ziółkowski (Ogniwo) przed Stackiewiczem z Gryfu i Kędzierskim (Ogniwo). W wyścigu juniorów na dystansie 4 km na dochodzenie zwyciężył Tyszkiewicz z Arkonii. Drugi był Broszczak z Czarnych a trzeci Ziółkowski (Ogniwo). W wyścigu młodzików na dystansie 2 km na dochodzenie triumfował Malinowski (Ogniwo) przed swoimi kolegami klubowymi Dziechciarzem i Brejlekiem. Wyścig drużynowy na 4 km rozegrany pomiędzy Ogniwem a kadrą okręgu juniorów zakończył się zwycięstwem kolarzy Ogniwa. Wyścig dystansowy jun. i sen. na 40 okrążeń toru wygrał Godras (Ogniwo) — 24 pkt przed Mianowskim (Ogniwo) 23 pkt. i Piwowarczykiem (Arkonia) — 22 pkt. (ja-gr)

W sobotę na torze

Zawody dla nie zrzeszonych

W SOBOTĘ o godz. 16 odbędzie się na torze kolarskim, kolejna impreza dla nie zrzeszonych, organizowana w ramach akcji „LATO W MIEŚCIE" przez MKS Ogniwo, DKKFiT Pogodno i naszą redakcję. Do wzięcia udziału w zawodach na torze zapraszamy wszystkich chętnych. (g)

Po żeglarskich mistrzostwach Polski SZS

Sukces Szkunera

OSTATNIO na jeziorze Kisajno w Giżycku odbywały się indywidualne i drużynowe mistrzostwa Polski SZS w żeglarstwie w klasie Cadet i OK Dinghy. Na imprezie tej naszych barw bronili żeglarze z MKSW Szczecin i MKS Szkuner Myślibórz. W klasie Cadet i w punktacji ogólnej SZKUNER wywalczył II miejsce, MKSW natomiast zajęło w klasie Cadet drużynowo 5 miejsce a w punktacji ogólnej 8.

Do sukcesu SZKUNERA przyczynili się przede wszystkim „cadeciarze": sternik H. Pachowicz z załogantem J. Wiśniewskim, którzy zajęli czwarte miejsce, A. Pachowicz i załogant L. Zaworski — piąte miejsce, sternik R. Chmielewski z załogantem J. Żarnowskim — 10 miejsce.

W klasie **OK Dinghy** J. Kiczko był 11, a B. Kalinowski — 14. Obecnie myśliborscy żeglarze przygotowują się do **IV Regat 700-lecia Myśliborza,** które odbędą się w dniach 23—24 bm. Regaty te będą jednocześnie eliminacją żeglarzy naszego okręgu do Centralnej Spartakiady Młodzieży. (ja-gr)

TEATRY

POLSKI — „Czarna komedia" g. 19.30; sobota: „Wilki w nocy" g. 19.30; WSPÓŁCZESNY — „Kot w butach" g. 17; sobota: „Henryk IV", g. 19.30; MUZYCZNY — nieczynny.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Męski, żeński" g. 10.30, 13, 15.30, 18.15, 21 — fr.-szwedz. od lat 18 (piątek i sobota) w sobotę o g. 23.30 „Kobieta wąż" ang.; KOSMOS (tel. 355-02) „Damski gang" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — ang. od lat 16 — panoram. (piątek i sobota); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Własną drogą" g. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — węg. od lat 16; sobota g. 11.15, 13.30, 16; BAŁTYK (tel. 732-35) „Człowiek z Hong kongu" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — fr.-wł. od lat 14 (piątek i sobota); OGRODOWE — „Wielka ucieczka" g. 20.30 — USA — od lat 11 — panoram.; sobota: „Elza z afrykańskiego buszu" g. 20.30; DERBY — „Twarz zbiega" g. 20.30 — USA — od lat 14 (piątek i sobota); POLONIA (tel. 218-34) „Oskar" g. 15.30, 18, 20.30 — fr. od lat 16 — panoram.; sobota: „Żyrafa w oknie" g. 10.30, 13 — czeski od lat 7; „Dziewica dla księcia" g. 15.30, 18, 20.30 — fr.-wł. panoram. od lat 16; PIONIER (tel. 475-02) „Czarny kot" g. 10: „Tajemnica dzikiego szybu" g. 11, 13, 15 — pol. od lat 7; „Toast" g. 17: „Ostatni po Bogu" g. 18, 20 — pol. od lat 14, „Pamiętnik pani doktor" — godzina 22 — francusko-włoski od lat 18 (piątek i sobota); MARS — „Nocne sam na sam" g. 18, 20 — czeski od lat 16 (piątek i sobota); PROMIEŃ — „Żyrafa w oknie" g. 16 — czeski od lat 7; „Dziewica dla księcia" g. 18, 20 — wł. od lat 16; sobota: „Maskarada szpiegów" g. 16, 18.10, 20.20 — ang. od lat 14; FALA — „Niezłomny Wiking" g. 17, 19.15 — USA — od lat 11 — panoram. (piątek i sobota); ECHO (Krzekowo) „Złoty człowiek" g. 18, 20 — USA — od lat 12 (piątek i sobota); SZMARAGDOWE (Zdroje) „Ryszard Lwie Serce i Krzyżowcy" g. 17.30, 19.45 — USA — od lat 14; sobota: „Kronika nurkującego bombowca" g. 17 — radz. od lat 11; „Ryszard Lwie Serce i Krzyżowcy" g. 19 — USA — panoram. od lat 14; „Ringo" g. 21 — USA — panoram.; MEWA (Żelechowo) nieczynne; sobota: „Porwany za młodu" g. 18 — NRD — panoram. od lat 14; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Noc bez końca" g. 18, 20 — bułg. od lat 14 (piątek i sobota); TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Gra" g. 19 — pol. od lat 16 (piątek i sobota); HUTNIK (Stołczyn) „Wspaniałe wakacje" g. 18 — rum. od lat 14; „Ostatni kurs" g. 20 — pol. od lat 16 (piątek i sobota); BAJKA (Police) „Gringo" g. 17, 19.10 — wł. panoram. od lat 16; sobota: „On nie chciał zabijać" g. 17, 19 — radz. od lat 14 — panoram.; SYRENKA (Jasienica) — nieczynne; sobota: „Koniec barona Ungerna" g. 18 — radz. panoram. od lat 14; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Pan Wołodyjowski" g. 19 — pol. od lat 14 (piątek i sobota); GRYF (Gryfino) „Partyzant z Lelejskiej Góry" g. 17; „Zabawy w muzeum" g. 19 — węg. od lat 16; sobota: „Partyzant z Lelejskiej Góry" g. 19; DAR (Stargard) „Rzeczpospolita babska" g. 16, 18, 20 (piątek i sobota); PANORAMA (Stargard) „Dziennikarz" panoram. od lat 16 (piątek i sobota); WISŁA (Goleniów) „Morderstwo po naszemu" czeski od lat 16 — panoram. (piątek i sobota); ROBOTNIK (Pyrzyce) „Angelika wśród piratów" fr.-wł. od lat 16 — panoram.; sobota: „Mętna woda" węg. od lat 14; WENUS (Goleniów) „Druga prawda" fr. od lat 16 — panoram. (piątek i sobota).

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Benares — Bombaj" g. 10.30—20.30.

DYŻURY

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; PORADNIE — DZIECIĘCA — Wojciecha 7 g. 19—7; OGÓLNA — Jedności Narodowej 12 całą dobę; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—8; PRZYCHODNIE SKÓRNO-WENEROLOGICZNE — ul. H. Pobożnego 14 — g. 8—17; al. M. Buczka 40/42 — g. 8—17 i 19—7; ul. W. Pola 6 — g. 8—16; ul. Kapitańska — g. 8—15; al. Wojska Polskiego 101 g. 8—17; ul. Batalionów Chłopskich 76 — g. 10—16.

SOBOTA

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha 7; WEWN. — Unii Lubelskiej; CHIR. — Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi (poradnie te same co w piątek).

APTEKI

NR 5 — Naruszewicza 1 — tel. 201-64; NR 3 — al. Piastów 60 — tel. 465-17; NR 33 (dodatkowo odtrutki i tlen) — pl. Grunwaldzki 42 — tel. 345-51.

CODZIENNE POGOTOWIE APTEK

NR 10 (Glinki); NR 11 (Dąbie); NR 12 (Podjuchy).

PIĄTEK
15 SIERPNIA

DZIŚ: Marii
JUTRO: Joachima

POGODA

WZROST zachmurzenia, później deszcz. Temperatura maksymalna 21 st. C. Wiatry słabe, wschodnie.

RADA DNIA

Czy byłeś kiedyś na koncercie organowym w Katedrze Kamieńskiej? Jeżeli nie, masz okazję wybrać się tam dziś. Pociąg do Kamienia (jak w każdy piątek) wyjeżdża o g. 16.10 z Dworca Głównego.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; XX lat galerii sztuki polskiej; renesansowe stroje książąt szczecińskich; pokaz broni XVIII—XIX w.; 160 lat bitwy pod Raszynem g. 9—15; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat, żegluga, budownictwo okrętowe, rybołówstwo, urządzenia i mechanizmy statków morskich; prehistoria Pomorza Zachodniego; przyroda, kultura Afryki Zachodniej; z dziejów kowalstwa, rzemiosł pokrewnych i monety na Pomorzu Zachodnim; V Wystawa Polskiej Grafiki Maryni styczniej 9—15; **ZAMEK** — malarstwo krajów socjalistycznych — pośmiertna wystawa prac Tadeusza Haberki g. 10—18; **BWA** — Staromłyńska 27 — wystawa plastyków z Zakopanego — g. 9—15.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

16.40 Program dnia. 16.50 Dziennik TV. 17 Teleferie. 18.30 Kronika tygodnia. 18.45 Magazyn medyczny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20 „Przypominamy, radzimy". 20.10 Film pol. „Pieczone gołąbki". 21.40 „Rozmowy o książkach". 22.05 Dziennik TV. 22.20 Magazyn sportowy. 23.10 Program na dzień następny.

SOBOTA

10 Film pol. „Pieczone gołąbki". 16.05 Program dnia. 16.15 Program tygodnia. 16.50 Dziennik TV. 17.10 „Spotkania z przyrodą". 17.35 Mistrzostwa Polski w l. a. 18.35 „Co się stało z tobą, królowo". 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.10 Teatr Rozrywki „Dziewczęta w zasłonach". 21.20 Dziennik TV i wiadomości sportowe. 21.40 Kino Interesujących Filmów „Sportowe życie" ang. 23.50 Program na dzień następny.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.30 „Najsilniejsi ludzie świata". 15.25 Omówienie programu. 15.30 Gimnastyka. 15.40 Z reporterami w drodze. 16.30 Program dla młodych ludzi. 17 Wiadomości. 17.05 Film radz. „Na tropie". 18.30 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Tele-BZ. 19.30 Kronika. 20 Sztuka TV „Każda godzina mojego życia" — cz. I. 21.45 „Niebieski kontynent". 22.15 Kronika. 22.35 Sport. 23.35 Balet „Gisela".

RADIO

PROGRAM I

15.05 „Lato i ty". 15.15 „Ania z Zielonego Wzgórza". 15.45 „Przystanek na żądanie". 16.15 „Na srebrnym ekranie". 16.35 „Napisz proszę". 17 „Czy mnie jeszcze pamiętasz". 17.20 „Za 5 dwunasta". 17.40 Program młodzieżowy. 18.05 „Ludzie i kontynenty". 18.35 „Spotkania z piosenką radziecką". 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Z księgarskiej lady. 19.20 „Moto sprawy". 19.30 Koncert życzeń. 20.25 Nastrojowe melodie. 21 Ze wsi i o wsi. 21.15 Transkrypcje instrumentalne polskich piosenek. 21.25 „5 minut o wychowaniu". 21.30 Zespół „9". 22 Rewia piosenek europejskich. 23.10 „O co tu chodzi".

SOBOTA

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24.

7.20 „Sportowcy wiejscy na start". 7.35 Muzyka poranna. 8.10 „Dzień dobry, tu red. społeczna". 8.15 Piosenka dnia. 8.19 Melodie na dzień dobry. 8.44 Koncert życzeń 9.20 Koncert rozrywkowy. 10.05 — „Sława 1 chwała". 10.25 — Poemat symfoniczny „Tamara". 10.50 „Spacery paryskie". 11 „Znane, interesujące tematy orientalne". 11.30 Polska muzyka dawna. 12.25 Koncert z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13 Melodie filmowe z myszką. 13.20 „Z różnych stron Kraju Rad". 13.40 Więcej, taniej, lepiej. 14 „Czy znasz tę książkę". 14.30 Koncert muzyki operowej. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.15 W Studio Rytm i gdzie indziej. 16.35 Publicystyka młodzieżowa. 17 Mój program na antenie. 17.20 „Czata". 17.45 Niespodzianka z melodią. 18.05 Lista przebojów Studia Rytm. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 „Dziś pytanie — dziś odpowiedź". 19.30 „Wędrówki muzyczne po kraju". 20.25 Przeboje, które przetrwały lata. 20.42 Kronika sportowa. 21 „Na radiowej estradzie". 22 Wielka gitariada. 22.30 Rewia ork. tanecznych.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 14, 16, 19, 23.50; SERWIS RYBACKI: 18.15, 24.

15 Koncert chóru. 15.20 Muzyka polska. 15.50 „Automaty i mistrzowie". 16.15 Reportaż aktualny. 16.30 Koncert solistów. 17 PAW. 17.15 Sprawy do załatwienia. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.20 „Sonda". 19.20 Felieton literacki. 19.30 Koncert symfoniczny. 20.17 Dyskusja literacka. 20.37 D. c. koncertu. 21.23 „Z 25 lat". 21.33 „Ballada o tamtych dniach". 22 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiadomości sportowe. 22.30 Problemy przyrody i techniki. 22.45 Dźwiękowe wydanie miesięcznika „Jazz". 23.15 Zapraszamy do tańca. 0.05—3.00 Program nocny (I pr.)

SOBOTA

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 23.50; SERWIS RYBACKI: 12.25, 18.15, 24.

7.17 Informacje na dzień dobry. 7.50 Muzyka. 8.35 „Droga do Polski". 9 Melodia przypomni ci słowa. 9.35 Drobne utwory orkiestralne. 10.05 „Piknik nad jeziorem". 10.25 Teatr PR „Wywiad z Balmayerem". 11.25 Poranny koncert chopinowski. 12.50 Koncert życzeń. 13.25 Radiowa lista przebojów. 13.40 „Szkoła uczuć". 14.05 „Sobotnia przepustka". 14.30 „Mały relaks". 14.45 Melodie ze stolicy walca. 15 Zespoły ludowe. 15.30 Sylwetki piosenkarzy radzieckich. 15.50 „O czym pisze prasa literacka". 16.10 Magazyn turystyczny. 16.30 „Przemysłowe ABC". 16.40 „Zesp. Stud. Nauczycielskiego" 17 PAW. 17.15 „Nasze sprawy". 17.25 „Muzyczne to i owo". 18.20 „Widno krąg". 19.30 „Matysiakowie". 20 „W 10 rocznicę śmierci wielkiej kiawesynistki". 20.35 Przeboje „Los Panchos". 21.05 Magazyn filmowy. 21.20 Melodie srebrnego ekranu. 22 Z kraju i ze świata. 22.30 Jazz z estrady. 22.45 Radiokabaret „Trzy po trzy". 0.05—3.00 Program nocny (I pr.)

PROGRAM III

17 Program wieczoru. 17.05 „Quod libet — czyli co kto lubi". 17.30 „Klaudiusz i Mesalina". 17.40 Salon muzyki mechanicznej. 18 Ekspresem przez świat. 18.05 Baedeker gdański. 18.25 Wiek jazzu. 19 „Co wieczór powieść". 19.30 Francuskie impresje muzyczne. 19.45 Mini-max. 20.05 „Stokrotka". 20.15 Mikrorecital II. Frąckowiak. 20.25 Omnibus muzyczny. 20.50 Mostki. 21 Uchem słonia. 21.20 Turniej kompozytorów. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 „Przyszliśmy do ciebie, morze". 22.35 Wspomnienie muzyczne z festiwalu studentów. 23 Miniatury poetyckie. 23.05 Muzyka nocą. 23.50 Na dobranoc śpiewa L. Prima.

SOBOTA

17 Program wieczoru. 17.05 „Czy to jest dobre?" 17.30 „Klaudiusz i Mesalina". 17.40 Piosenki z włoskiego buta. 18 Ekspresem przez świat. 18.05 „Wyspiański i jego meble". 18.20 Klub Grającego Krążka. 19 „Czytamy pamiętniki". 19.15 Nuty i notki spod wieży Eiffla. 19.35 Przeboje bez słów. 20 Wieczór w „Nowym Zaczku". 20.30 Rozmówki angielskie. 20.45 Klub Grającego Krążka. 21 Słonie na wzgórzach. 21.10 „Bujamy wśród gwiazd". 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.15 Co wieczór powieść. 22.45 „Szlagiery z lezką". 23 Miniatury poetyckie. 23.05 Wieczorne spotkania. 23.45 Program na niedzielę. 23.50 Na dobranoc śpiewa G. Czocheli.

UKF — SZCZECIN (piątek)

16.10 Komentarz M. Nesterowicz. 16.20 Kompozytorzy muzyki filmowej. 16.40 Odrobinę humoru na co dzień.

OKAZJA!

W okresie od dnia 28 lipca do 30 sierpnia br.

we wszystkich sklepach

WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU OBUWIEM W SZCZECINIE, WOJEWÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW „SPOŁEM" W SZCZECINIE

oraz

GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W SZCZECINIE

można kupić po cenach obniżonych o 40 proc.

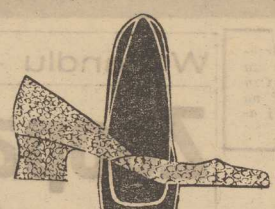

- SANDAŁY MĘSKIE
- CZÓŁENKA DAMSKIE I DZIEWCZĘCE SKÓRZANE BEZ PIĘT I GALANTERKI
- CZÓŁENKA DAMSKIE I DZIEWCZĘCE Z SIATKI, TEKSTYLNE I KOMBINOWANE
- PÓŁBUTY DAMSKIE I DZIEWCZĘCE TEKSTYLNE I KOMBINOWANE
- SANDAŁY CHŁOPIĘCE I DZIECIĘCE SKÓRZANE FLEKSIBLE

2983-K

NAUKA

UDZIELAM korepetycji z jęz. polskiego. Tel. 346-06, godz. 16—18. 7959-G

PRACA

LEKARKA poszukuje opiekunki do 4-miesięcznego dziecka. Cegielskiego 10—15. 7971-G

POSZUKUJĘ opiekunki do dziecka 7-letniego. Wiadomość: J. Malczewskiego 20-b—1, tel. 231-91. 7922-G

POTRZEBNA młoda pomoc domowa do lekarki w Warszawie. Zgłoszenia: Rudnicka, Szczecin, Koziorowskiego 15—4. 7966-G

POTRZEBNA pomoc do półrocznego dziecka, dochodząca, w godz. 8—16. Zgłoszenia al. Piastów 76/6 godz. 16—20. 7970-G

NIERUCHOMOŚCI

WILLĘ wyłączoną, 4 pokoje, kuchnia, 900 m kw ogrodu — przedmieście Poznania — sprzedam. Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 3059-K

KUPIĘ własnościowe mieszkanie. 2 pokoje z kuchnią. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „7919". 7968-G

POKÓJ z kuchnią, własnościowe, kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „7956". 7967-G

SPRZEDAM ogród owocowy, łąkę, dom mieszkalny, chlew — przedmieście Szczecina, dojazd autobusem. Tel. 722-94. 7967-G

MATRYMONIALNE

NAJWIĘKSZY wybór ofert posiada Prywatne Biuro Matrymonialne „Syrenka". Warszawa, Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami. 2913-K

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus", Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. 2657-K

KAWALER, lat 23, technik radiowo-telewizyjny pozna panią do lat 30, dość korpulentną, nie wysoką z zawodem zadowoloną na małżeństwo. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „7910".

SAMOTNY, po czterdziestce, kulturalny, wysoki, średnio sytuowany pozna odpowiednią panią miłą, zgrabną, posiadającą mieszkanie. Cel matrymonialny. Poważne, najchętniej fotooferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „7949".

RÓŻNE

POGOTOWIE Telewizyjne, tel. 75-821. Dudzik. 8097-G

TELEWIZYJNE Pogotowie, Edward Dydo, tel. 367-18. 6149-G

DYREKCJA II Studium Nauczycielskiego w Szczecinie unieważnia leg. służbową nr 2883 na nazwisko Teresa Filipczak. 3060-K

WARSZTAT Naprawy Samochodów, Gumience, ul. Ogrodowa 1. 7908-G

KUPNO

WÓZEK uliczny do sprzedaży wody kupię. Zgłoszenia kierować pod adres: Zofia Stokłos, Nowogard, Traugutta 4. 91-P

OKAZYJNIE kupię telewizor „Turkus", „Szmaragd" lub podobny. Tel. 22-768. 7891-G

SPRZEDAŻ

„WARTBURGA", stan dobry, sprzedam. Ściegiennego 4—15. 8106-G

PIANINO m-ki „Förster" z metalową płytą, sprzedam. Al. Wojska Polskiego 129, tel. 73-997. 8095-G

„MOSKWICZA" 402 — sprzedam. Świnoujście, tel. 25-32. 92-P

WÓZEK głęboki, sprzedam, tel. 709-46. 7905-G

ŁÓDWKĘ 80 l. pomocnik, stół debowy rozsuwany, krzesła tapicerskie, korzystnie sprzedam. Koziorowskiego 19. 7894-G

WÓZEK głęboki, nowoczesny, stan b. dobry, sprzedam. Boh. Getta Warszawskiego 12—4. 7895-G

„SYRENĘ" 104 z PKO — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „7898".

PIANINO, płyta metalowa, sprzedam. Szczecin, Wielkopolska 27—25, od godz. 17—20. 7907-G

WÓZEK dziecięcy, spacerowy z importu — sprzedam. Strzelecka 10—7. 7909-G

AIREDALE terriery, szczenięta rodowodowe, sprzedam. Dragon, Winnica, p-ta Moryń. 7916-G

OKAZYJNIE sprzedam szafę 3-drzwiową. Szczecin, ul. Drzymały 10—13, od godz. 18 do 20. 7927-G

NOWĄ lodówkę „Polar 80" z kartą gwarancyjną oraz maszynę do szycia „Łucznik" (używaną) sprzedam. Tel. 221-52. 7942-G

SAMOCHÓD „Moskwicz", stan dobry, sprzedam. Oglądać: po 16. Krasickiego 22—3. 7943-G

PEKIŃCZYKI — sprzedam, ul. Wąska 4—3. 7944-G

SAMOCHÓD m-ki „Mikrus", sprzedam. Oglądać od 18, al. M. Buczka 24—15, Szczecin. 7945-G

SAMOCHÓD m-ki „Warszawa" 223, nowy, sprzedam. Tel. 463-40. 7946-G

MASZYNĘ do szycia, półciężką, ubranie czarne (elana), sprzedam. Pl. Żołnierza 9—8. 7948-G

MEBLE różne, lodówkę „Igloo-bar", sprzedam. Sienkiewicza 12—10, godz. 8—20 Szadkowski. 7955-G

MOTOCYKL MZ—250 — sprzedam. Gumieńce, ul. Łanowa 12. 7962-G

„WARSZAWĘ" sprzedam, ul. Łukasińskiego 2. 7963-G

PERUKĘ jasną, włosy długie oraz magnetofon „Tonette", sprzedam. Tel. 242-29. 7965-G

LOKALE

PANIENKA pracująca poszukuje samodzielnego pokoju w śródmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „7901".

MIESZKANIE spółdzielcze M—3 w mieście powiatowym w woj. kieleckim zamienię na podobne w Szczecinie. Szczecin—Pogodno, ul. Reymonta 23, Szkoła 10. 7902-G

MIESZKANIE M—2, II p., nowe budownictwo, w Elblągu zamienię na podobne w Szczecinie. Tel. Szczecin 399-80, do godz. 15. 7906-G

POKÓJ do wynajęcia 2 panom. Gumieńce, Krzywa 6. 7911-G

PRACUJĄCA poszukuje pokoju sublokatorskiego od 1 września. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „7923".

MIESZKANIE 2-pokojowe, c. o., nowe budownictwo w Pyrzycach, zamienię na podobne lub mniejsze w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, tel. 745-78. 7926-G

POKÓJ umeblowany, chętnie z garażem, wynajmę 2 kulturalnym osobom. Tel. 201-59. 7930-G

DWA pokoje, kuchnia, stare budownictwo zamienię na podobne z c. o. Tel. 303-506, godz. 8—15. 7931-G

POKÓJ w nowym budownictwie wynajmę panu, ewentualnie najchętniej marynarzowi. Tel. 723-60, godz. 7—14. 7932-G

ZIELONA GÓRA — pokój, kuchnia z c. o., łazienka zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Tel. Szczecin 74-936, po godz. 17. 7933-G

TRZY pokoje, kuchnia, c. o. w Łobzie zamienię na podobne lub mniejsze w Szczecinie. Zgłoszenia: Łobez, tel. 28 w godz. popołudniowych. 7934-G

POKÓJ duży, kuchnia, łazienka, c. o., telefon, nowe budownictwo, ul. Tkacka zamienię na 2-pokojowe, nowe budownictwo, śródmieście. Tel. 464-05, od godz. 16. 7940-G

POSZUKUJĘ pokoju, tel. 229-61. 7941-G

M—3, nowe budownictwo, 34 m kw., zamienię na większe M—4 lub stare budownictwo z c. o., do 50 m kw. Uniśławy 4—26, godz. 17—20. 7953-G

MIESZKANIE M—4 w Podjuchach zamienię na równorzędne lub większe w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „7957".

TRZY pokoje, 43 m kw., II p. z wygodami, zamienię na 3 pokoje z nowego budownictwa. Malczewskiego 34—22. 7958-G

ZGUBY

6. VIII. 69 r. zgubiono portfel wraz z dokumentami na nazwisko Tadeusz Wiśniewski. Proszę o zwrot pod adres: Tadeusz Wiśniewski, Radziszewo 64, pow. Gryfino. 7917-G

ZGUBIONO portfel z dokumentami na nazwisko Jerzy Maczyński. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot: al. Wojska Polskiego 44—13. 7960-G

7. VIII. około godz. 17 w przegubowcu „60", od cinek: Kołłątaja — Traugutta pozostawiono czarną aktówkę z czarnym skórzanym portfelem i dokumentami na nazwisko Edward Adolf Leibler, kluczami, inną za wartością. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Nagroda. Tel. 727-06. 7950-G

TORBĘ niebieską (foliową) zgubiono 7 bm. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem: ul. Ruska 15-c—15. 7954-G

METALZBYT
ODDZIAŁ TERENOWY
w Szczecinie, ul. Górnośląska 14/16
ZAWIADAMIA ODBIORCÓW
że w dniach od 1—21 IX. 1969 r.
w magazynach drutów, gwoździ, siatek, zawleczek i łańcuchów, oraz czarnych narzędzi
PRZEPROWADZANA BĘDZIE INWENTARYZACJA
W TYM OKRESIE REALIZACJA POLECEŃ NA WYROBY
BĘDZIE WSTRZYMANA
W związku z powyższym
PROSIMY O WCZEŚNIEJSZY ODBIÓR ZLECONYCH JUŻ TOWARÓW
Magazyn wyrobów śrubowych, podkładek, nitów, nawierzchni kolejowych i osprzętu teletechnicznego **czynny będzie bez przerwy.**
3073-K

Przetarg

Szczecińska Spółdzielnia Mleczarska w Szczecinie, ul. Jagiellońska 68/69 ogłasza przetarg nieograniczony na naprawę główną 2 samochodów cystern do przewożenia mleka marki „Ikarus" typ 510/630, ład. 6 700 litrów — Ikarus MS-2069, nr silnika 6606/2992, nr podwozia 6607/0901, Ikarus MS-2090, nr silnika 6606/2398, nr podwozia 6607/1905, w zakres prac wchodzi zamontowanie silnika dostarczonego przez SSM, naprawa główna zespołów podwozia i nadwozia, naprawa instalacji elektrycznej, malowanie pojazdu, naprawę główną samochodu marki „Żubr", chłodnia typ A-03, nr rejestracyjny MA-8607, nr silnika 0984, nr podwozia 0937, w zakres prac wchodzi montaż silnika po szlifie wału i spasowanie panewek głównych i korbowodowych, oraz zamontowanie do pojazdu, naprawa główna podwozia i nadwozia, oraz malowanie, przegląd agregatu chłodniczego i naprawa, naprawa instalacji elektrycznej i sprzętu. Naprawa powinna być wykonana w warsztacie wykonawcy w terminie uzgodnionym przez obie strony w umowie zawartej po zakończeniu przetargu. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać do dnia 31. VIII. 69 r. w biurze Bazy Transportu w godz. 7—15 pod adresem Szczecińskiej Spółdzielni Mleczarskiej w Szczecinie, ul. Jagiellońska 68/69. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1. IX. 69 r. o godz. 11 w gabinecie prezesa zarządu. Pojazdy oglądać można codziennie w godz. 7—15 w Bazie Transportu, tel. 467-50. W przedłożonych ofertach obowiązuje kalkulacja oparta na aktualnych cennikach materiałów i robocizny. 3074-K

Pracownicy poszukiwani

Zakład Eksportowo-Importowy Oddział Szczecin — Port nab. Greckie, tel. 430-31, wewn. 391 przyjmie natychmiast do pracy 20 kobiet do przyuczenia zawodu wózkarza — wymagane wykształcenie podstawowe i aktualna książeczka zdrowia, 4 ślusarzy ogólnych, 2 elektromonterów, tokarza na 1/2 etatu, 3 maszynistów lokomotyw spalinowych, 4 ustawiaczy lokomotyw spalinowych. Kandydaci winni posiadać odpowiednie kwalifikacje zawodowe. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Wymagane skierowanie z Wydziału Zatrudnienia MRN. 3075-K

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Bolesława Pruskiego 6; REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (red. naczelny), M. Czarniecki, A. Kilnar (z-ca red. naczelnego), T. Rek, M. Szymczyk (sekr. redakcji), E. Wieckowska i E. Wituszyński. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 240-19; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godzinie 6) 240-28; dalekopisy 240-14. Prenumerata na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, ul. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 38,50 zł; półrocznie — 77 zł; rocznie — 154 zł. Prenumerata na zagranicę, która jest o 40 proc droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23. Tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024. Druk: Szczec. Zakł. Graf. 2—1

STARE, strzaskane drzewo „zdobi" od pewnego czasu Park Żeromskiego. Czy długo będziemy czekać na usunięcie tej wątpliwej atrakcji?

A propos pewnego zdjęcia

Jak kulą w płot?

TO ŁADNIE, że są jeszcze mieszkańcy naszego grodu, którzy dbają o piękno Szczecina. Szkoda tylko, że dbałość tę wyrażają zdjęciami takimi, jak zamieszczone na ostatniej stronie „Kuriera" z dnia 4.VIII. 1969 r.

Ogromnie żałuję, że obiektyw nie objął całego terenu pomiędzy ulicami Wielkopolską, Świerczewskiego i Podhalańską. Można by było zobaczyć wiele: sterty żużlu, piasku, cegieł, rozgrzebany plac budowy (remont), porozrzucane śmierdzące kubły na śmieci i wśród tych uroków – nasze dzieci pozbawione placu zabaw.

Wspomniane zdjęcie poruszyło najczulszą stronę mieszkańców tego zakątka. Toteż dobrze by było, aby pan Redaktor zobaczył dwa ogromne ogrodzone podwórka przedszkola i żłobka, w godzinach popołudniowych puste, a dookoła gromadę dzieci tęsknym okiem spoglądających za ogrodzenie. Co odważniejsze przelażą przez siatkę, w rezultacie zostają stamtąd po jakimś czasie wypędzone.

Druga sprawa — co ściślej łączy się z zamieszczonym obrazkiem — to brak strychu i suszarni w bloku, w którym mieści się żłobek. Jako mieszkanka tego bloku wiem, co odczuwa każda gospodyni i matka pozbawiona możliwości wysuszenia bielizny.

Bardzo mnie dziwi stanowisko autora zdjęcia i jego wyczulenie na sznurek czystej bielizny a nie raz go plac, który dawno powinien być uporządkowany. Plac wystawia obecnie jak najgorsze świadectwo osobom odpowiedzialnym za ten teren a na pewno jest ktoś taki, ponieważ od dawna usiłuje się doprowadzić posesję do porządku, ale skutków niestety nie widać.

A więc nie wstydźmy się czystej bielizny, wywieszonej z konieczności. Turyści zagraniczni podziwiają włoskie miasta i nie gorszą się wcale widokiem bielizny. Skąd ta skromność autora?

H. C.

(nazwisko i adres znane redakcji)

P. S. Gwoli wyjaśnienia — nie jestem właścicielką bielizny widocznej na zdjęciu.

Kronika wypadków

FUNKCJONARIUSZE KD MO – Śromieście interweniowali wczoraj wieczorem w dwóch bójkach ulicznych. O godz. 20.30 na ul. Mieszka I (obok wiaduktu) trzej kompani: Franciszek P. (lat 33), Janusz S. (lat 22) i Jan L. (lat 30) pobili Piotra J. Nieprzytomnego, w stanie ciężkim, Pogotowie przewiozło do szpitala. Sprawcy pobicia zostali zatrzymani. Dochodzenie w toku.

DRUGI WYPADEK POBICIA, również ciężkiego (ofiara jest w szpitalu) zanotowano o godz. 22. Przed hotelem „Gryf" 21-letni Jerzy G. i 27-letni Wiesław M. pobili dotkliwie Mieczysława B.

PRZY UL. ANDRZEJA STRUGA w Dąbiu „Warszawa" zderzyła się z ciągnikiem „Zetor". Rannych nie było. Uszkodzeniu uległy tylko pojazdy.

W CIĄGU MINIONEJ DOBY na terenie woj. szczecińskiego wybuchły 4 pożary. W Górzycy (pow. gryficki) rolnik Stanisław K. zaprószył ogień, powodując zapalenie się 12 q pszenicy na swoim polu. W PGR Łuskowo (pow. Świnoujście) spłonęła obora. W akcji gaszenia brało udział 5 jednostek straży. Straty ok. 80 tys. zł. Zachodzi prawdopodobieństwo podpalenia. O godz. 21.55 zapaliła się sterta słomy rzepaczanej w PGR Wierzbica (pow. myśliborski).

CZWARTY POŻAR wybuchł dziś w nocy w SZWS „Wiskord" w Szczecinie. Na skutek zwarcia w grzałkach elektrycznych zapaliła się maszyna przędzalnicza.

Osiedla toną w mroku

O WYGLĄDZIE SZCZECIŃSKICH ULIC decyduje w dużej mierze właściwe oświetlenie. Daleko nam, oczywiście do Poznania, czy Katowic, których ulice toną wieczorem w istnej powodzi silnych świateł, uzupełnianych dodatkowo atrakcyjnymi reklamami świetlnymi. Trzeba jednak przyznać, że i w naszym mieście oświetlenie ulic nowoczesnymi lampami następuje od kilku lat w bardzo szybkim tempie.

WIELE szczecińskich ulic doczekało się już także kilkakrotnej modernizacji oświetlenia, czego przykładem może być choćby al. Wyzwolenia. Mimo to brak **miastu w dalszym ciągu kilku tysięcy ulicznych punktów świetlnych, które trzeba by było jak najszybciej zainstalować na wielu mrocznych uliczkach położonych z dala od centrum.** Szczeciński Zakład Energetyczny od lat robi co może i rzeczywiście poświęca oświetleniu miasta wiele energii. Nakłady jednak na te cele są dość ograniczone i to także w kasie miejskiej. Dlatego postulaty wielu mieszkańców nie mogą doczekać się realizacji.

PRZED KILKU LATY MK FJN i PMRN prowadziły z naszym udziałem bardzo pożyteczną społeczną akcję pomocy miastu w pracach oświetleniowych. Polegała ona na zakupywaniu przez szczecińskie zakłady pracy instalacji oświetleniowych, głównie dość drogich lamp, które ekipy Zakładu Energetycznego także w czynie społecznym zakładały na ulicach Szczecina. Akcja ta przyniosła na XX-lecie wyzwolenia naszego miasta ponad 1000 lamp.

Zbliża się bardzo szybko szczeciński srebrny jubileusz, który z pewnością powitamy czynem produkcyjnym i społeczną pracą dla miasta. Jest w niej niewątpliwie miejsce na inicjatywy zmierzające do dalszego rozjaśniania mroków szczecińskich ulic.

Oddzielną sprawą, wymagającą szybkiego uregulowania jest oświetlenie licznych szczecińskich osiedli mieszkaniowych. Powstało ich w różnych częściach miasta bardzo wiele, na żadnym jednak nie znajdziecie ani jednej latarni ulicznej. Ogromne osiedla Komuny Paryskiej, Pomorzan, Niecki Niebuszewskiej toną w ciemnościach, mimo iż główne, wiodące do nich ulice uzyskały oświetlenie.

Po prostu projektanci nowych osiedli zapominają zupełnie o zaplanowaniu tam latarni, choć są to nie jednokrotnie tereny położone na znacznych obszarach, z własną siecią ulic, parkingów, alejek. A może to jeszcze jedna nieprzemyślana oszczędność?

Stan ten trzeba radykalnie zmienić. **Osiedla muszą mieć światło!** Jest to przecież problem nie tylko wygody ale i bezpieczeństwa. Problem w dodatku wcale nietrudny do rozwiązania od strony technicznej. Nie potrzeba bowiem robić żadnych wykopów, ciągnąć podziemnych kabli. Wystarczy na narożnikach domów zainstalować latarnie, które lat wo podłączyć na klatkach schodowych. (kg)

W handlu — sezon szkolny

Zaopatrzenie dobre, *ale...*

DO KOŃCA wakacji pozostało kilkanaście dni. Oto jak przygotował się handel do nowego sezonu szkolnego. Odwiedziliśmy Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno-Odzieżowe w Szczecinie, PDT „Posejdon" oraz kilka sklepów odzieżowych. Sprzedawcy twierdzą, że zaopatrzenie w artykuły szkolne jest dobre, lepsze w porównaniu z rokiem ubiegłym.

NIE ZABRAKNIE fartuszków szkolnych wyprodukowanych dla dziewcząt przez ZPO „Dana", we wszystkich rozmiarach z zerówki, satyny podszewkowej i z elano-bawełny. Fasony są skromne, dostosowane do wymogów władz szkolnych. Rewelacją nowego sezonu szkolnego będzie tzw. krzyżak — fartuszek z czarnej tafty, pod który nosi się białą lub ciemną bluzkę. W sumie bardzo efektowny zestaw dla dziewcząt w wieku od 7–14 lat. Są również fartuchy — wiatrówki z elanobawełny dla młodszych chłopców, szyte przez Legnickie Zakłady Odzieżowe. PDT oferuje marynarki z elany ze stojącymi kołnierzami i wykładanymi klapami oraz spodnie w ciemnych kolorach.

Nieco gorzej przedstawia się sprawa z granatowymi spódniczkami. Większa ich część pochodzi z zapasów lat ubiegłych, i mogą wystąpić kłopoty z dobraniem odpowiedniej długości.

Dziewczęta będą mogły zaopatrzyć się w spódniczki tegorocznej produkcji z wełny i elany. W trakcie realizacji są zamówienia na białe szkolne bluzki w kilkunastu wzorach z popeliny i płótna. W sprzedaży notuje się brak bardzo poszukiwanych bluzek stylonowych, ponieważ Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Polo" w Kaliszu nie rozwinęły jeszcze produkcji na szerszą skalę.

W SKLEPACH znajduje się spora liczba białych koszul z wykładanymi kołnierzami, na które teraz nie ma popytu, nie ma też wszystkich rozmiarów. Dyrekcja PDT złożyła zamówienie na 400 chłopięcych koszul nylonowych, ale liczba ta z pewnością nie zaspokoi potrzeb rynku.

Natomiast jest pełne zaopatrzenie w artykuły sportowe i pończosznicze: białe koszulki gimnastyczne — szkolne i przedszkolne, spodenki satynowe, rajtuzy elastyczne, podkolanówki, pończochy kolorowe i we wzory.

NA chłodne jesienne dni handel odzieżą proponuje zarówno dla dziewcząt jak i chłopców kurtki laminatowe, ortalionowe na podpince oraz kombinowane — skay w połączeniu z laminatem. Już teraz w sprzedaży są półbuty, baleriny oraz obuwie sportowe tzw. wywrotki, które jak mówi doświadczenie z lat ubiegłych, są bardzo poszukiwane w ostatnich dniach sierpnia, i zmodernizowane czółenkowe tenisówki.

Na otwarcie nowego sezonu szkolnego PDT w Szczecinie w końcu sierpnia organizuje pokaz mody dziecięcej i młodzieżowej, a w Domu Odzieżowym, parter zostanie zamieniony na salon artykułów szkolnych.

WARTO już teraz zaopatrzyć swoje pociechy w niezbędne rzeczy. W ten sposób zaoszczędzimy własny czas i ułatwimy pracę sprzedawcom. (wd)

KUBŁEM PO MIEŚCIE

PO CO CHODZIĆ TAK DALEKO?

– Gdzie mamy kupować artykuły spożywcze? – zapytują mieszkańcy ul. Santockiej i Pięknej. Jedyny w okolicy kiosk zamknięto dosyć dawno, bowiem był on oazą dla amatorów piwa, miejscem awantur i bójek. Czyż nie można więc wyzyskać lokalu inaczej? Po prostu otworzyć tu placówkę spożywczą, zaopatrzoną również w mleko i pieczywo? Jedyny na Świerczewie „SAM" znajduje się dość daleko od wspomnianych ulic. Mieszkańcy tracą więc niepotrzebnie na zakupy zbyt dużo czasu.

GDZIE ŁATAJĄ ARTYKUŁY Z TWORZYW SZTUCZNYCH?

W tak wielkim mieście, jakim jest Szczecin nie ma w ogóle zakładu usługowego, który parałby się drobnymi naprawami wyrobów z tworzyw sztucznych. Jeden z naszych Czytelników zakupił niedawno miednicę z tworzywa. Po paru dniach pękła. Był już w niemal wszystkich zakładach usługowych – galwanizacyjnych, ale nikt nie chce się podjąć takiej usługi. DLACZEGO?

ŁADNE WIDOKÓWKI

W Bramie Królewskiej przy pl. Hołdu Pruskiego można nabyć bardzo ładne widokówki. Są tu kartki z ciekawymi widoczkami ze wszystkich niemal miast polskich.

Niesforna dzieciarnia

MIESZKAŃCY bloków przy ul. Wróblewskiego 16, 17 i 18 skarżą się na nieznośnie hałasującą pod ich oknami dzieciarnię. Wrzaski trwają ponoć nawet w późnych godzinach wieczornych, gdy wielu lokatorów pragnie odpoczynku po pracy. Wiadomo — wakacje, młodzież ma prawo się bawić. Obok, w obrębie ulic Jana Styki, Wróblewskiego i Ratajczaka rozciąga się jednak obszerne boisko szkolne. Czy nie można więc zaproponować dzieciom (tu ukłon w stronę rodziców), by tam przeniosły się ze swymi zabawami? A może ktoś z komitetu blokowego zorganizuje zabawę miejscową dzieciarni? (Wn)

„Pójdź dziecię" ...na film dozwolony od lat 18

W TRAKCIE ostatnich upałów najlepiej wybrać się do kina na wolnym powietrzu. Nic więc dziwnego, że na seansach „pod gołym niebem" — wieczorami tłoczno. Projekcje filmowe zaczynają się przecież późnymi wieczorami, kiedy spiekota już nie doskwiera. **Ponieważ jednak seanse są w godzinach wieczornych, filmów w kinach tych nie powinna oglądać dzieciarnia. Oczywiście, nawet takich, które dozwolone są od lat 9 czy 14.**

Tymczasem już kilkakrotnie zauważyliśmy, że **kasy kina „Derby" czy „Ogrodowego" sprzedają maluchom bilety, a pracownicy obu placówek wpuszczają na owe seanse wszystkich, bez względu na wiek!** Dzieci oglądają więc i te filmy, których widzieć nie powinny. Nic więc dziwnego, że w trakcie „scen intymnych" rozlega się dziecięcy śmiech, a z usteczek sypią się komentarze od których starszym uszy więdną. (awa)

Tylko dwa koncerty „Skaldów"

JAK już informowaliśmy 16 bm. w kinie „Colosseum" odbędą się dwa koncerty jednego z najbardziej popularnych zespołów młodzieżowych – „Skaldów". **Grupa Andrzeja Zielińskiego, kierownika zespołu, przyjeżdża do Szczecina na zaproszenie „Kuriera" i WPIA.** Będzie to ostatni występ „Skaldów" w naszym mieście przed ponad półrocznym tournee na jakie zespół wyjeżdża do USA i ZSRR. Warto tu także dodać, że **repertuar „Skaldów" został w ponad 60 proc. odnowiony.** Na dwóch koncertach sobotnich (godz. 19 i 21.30) usłyszymy więc już program „eksportowy".

Bilety na sobotnie koncerty sprzedają kasy: ORBISU i ESTRADY.

Tydzień bez wody

Hutnicy walczyli z pragnieniem

HUTA SZCZECIŃSKA. Na wydziale wielkich pieców — spust surówki. W gorące, upalne dni temperatura powietrza dochodzi tu do 80 stopni Celsjusza. W czasie ostatnich upałów jeszcze trudniej było wytrzymać na tym wydziale.

Pierwszy garowy Franciszek JANISZEWSKI nie odczuwa już tych różnic temperatury. Przyzwyczaił się do gorąca.

— My, garowi nie pijemy zbyt dużo — mówi — raczej tylko ciepłą herbatę. Za to innym kolegom — hutnikom upały dały się we znaki.

Przez blisko tydzień hutnicy szczecińscy walczyli z ogromnym pragnieniem. Zakład ma co prawda własne ujęcie wody, ale nie nadaje się ona do picia. Własna wytwórnia wód sodowych znajduje się jednak za bramą huty. Tymczasem na Stołczynie zabrakło życiodajnego płynu. Wytwórnia wód gazowych — stanęła. Pracownikom huty — zasychało w gardle. Trzeba więc było dowozić wodę z pomp ulicznych i to własnym transportem. Przez 4 godziny każdego dnia beczkowozy pracowały bez przerwy. Mimo to nie wszyscy hutnicy otrzymali na czas i pod dostatkiem napoje chłodzące. Po kilku dniach walki z pragnieniem w kranach domów stołczyńskich pojawiła się woda. Hutnicy i wszyscy mieszkańcy tej dzielnicy odetchnęli...

NA ZDJĘCIU: Franciszek Janiszewski przy wielkim piecu.